Biblioteka Cyfrowa w Białymstoku

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 203 (9460) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 12 października 1981 r. Nakład: 135.501 Cena 2 zł

Święto Wojska Polskiego

Koncert w Teatrze Polskim ▪ Nominacje generalskie w Belwederze ▪ Odznaczenia dla przodujących żołnierzy ▪ Odsłonięcie Pomnika Lotników Polskich w Warce ▪ Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza

WARSZAWA (PAP) — Z okazji 38 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego w Teatrze Polskim odbył się w ub. sobotę uroczysty koncert zorganizowany przez OK FJN i GZP WP. Przybył premier, minister Obrony Narodowej gen. armii — Wojciech Jaruzelski, reprezentanci stronnictw politycznych, członkowie rządu, działacze organizacji społecznych i młodzieżowych.

Widownię wypełnili weterani walk o wyzwolenie narodowe i społeczne — uczestnicy bojów na szlaku od Lenino do Berlina, byli żołnierze wszystkich frontów II wojny światowej partyzanci oraz bojownicy ruchu oporu w kraju i za granicą. Obok nich miejsca zajęli przedstawiciele najmłodszych żołnierskich pokoleń, którzy kontynuując chlubne tradycje bojowe stoją dziś w szeregach Wojska Polskiego na straży pokoju, bezpieczeństwa Ojczyzny i socjalizmu.

Przybyli członkowie dowództwa Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Obecni byli szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych, wśród nich ambasador Związku Radzieckiego — **Borys Aristow.**

W wystąpieniach wiceministra Obrony Narodowej szefa GZP WP gen. dyw. **Józefa Baryły** oraz członka Rady Wojskowej Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej gen. lejt. **Nikołaja Łuszniczenki** podkreślono historyczne znaczenie bitwy pod Lenino, rozpoczynającej zwycięski szlak bojowy walczącego u boku Armii Radzieckiej Ludowego Wojska Polskiego. Zrodzone w latach II wojny światowej przyjaźń i polsko-radzieckie braterstwo broni są dzisiaj — podkreślono — podstawą bezpieczeństwa i nienaruszalności granic Polski, umacniają się one we wspólnej pokojowej służbie żołnierzy polskich i radzieckich na straży pokoju.

Część artystyczną koncertu wypełnił program z udziałem wojskowych zespołów estradowych, aktorów i solistów.

*

WARSZAWA (PAP) — Z okazji 38 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, w Belwederze odbyła się uroczystość wręczenia nowo

Ciąg dalszy na str. 2

Wiadomości dnia

Wicepremier A. Jedynak w Iraku

● *BAGDAD — Wiceprezes Rady Ministrów PRL Andrzej Jedynak złożył wizytę w Republice Irackiej. Został on przyjęty przez prezydenta Saddama Huseina i przeprowadził rozmowy z I wicepremierem Taha Jasinem Ramadanem, ministrem Handlu Hasanem Ali, ministrem Przemysłu Taherem Tewfikiem, ministrem d/s Ropy Naftowej Tajehem Karimem. Omawiane były sprawy związane z polsko-iracką współpracą gospodarczą i handlową oraz możliwości dalszego jej rozwoju.*

Indira Gandhi odwiedzi Rumunię

● *BUKARESZT — Jak informuje rumuńska agencja prasowa Ager-Press, na zaproszenie sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydenta Nicolae Ceausescu, premier Indii, pani Indira Gandhi, w drugiej połowie października br. złoży oficjalną wizytę w Rumunii.*

W lutym 1982 r. — XXIV Zjazd FPK

● *PARYŻ — Kolejny XXIV Zjazd Francuskiej Partii Komunistycznej odbędzie się w dniach od 3 do 7 lutego 1982 r. Decyzję tę podjęto na plenum KC FPK. Na zjeździe referat zatytułowany „Francuska Partia Komunistyczna, rozwój jej działalności i wzrost wpływów w walce o nowe zdobycze społeczne i demokratyczne, o pokój, o demokratyczną drogę do socjalizmu", wygłosi sekretarz generalny KC FPK Georges Marchais.*

Wyjazd „Mazowsza" do Japonii

● *WARSZAWA — Na ponad miesięczne tournee po Japonii wyjechał 10 bm. zespół „Mazowsze". Karolińscy artyści przedstawią pieśni i tańce z 16 regionów Polski.*

Będzie to już druga wizyta „Mazowsza" w Japonii. Poprzednio zespół koncertował w kraju kwitnącej wiśni przed 20 laty.

Eksplozja w Londynie

● *LONDYN — W wyniku sobotniej eksplozji przed koszarami w Chelsea w centrum Londynu, zginęła jedna kobieta, a ciężko rannych jest 40 osób — 23 żołnierzy „gwardii irlandzkiej" i 18 cywilów. Eksplozji dokonała grupa zamachowców IRA, w odwecie za śmierć Bobby'ego Sandsa i dziewięciu innych terrorystów irlandzkich (którzy zmarli w więzieniu w wyniku głodówki).*

Dalszy rozwój współpracy polsko-francuskiej

Minister C. Cheysson zakończył wizytę w Polsce ▪ Ogłoszenie wspólnego komunikatu

WARSZAWA (PAP) — 9 bm. był ostatnim dniem oficjalnej wizyty, jaką złożył w Polsce minister Spraw Zagranicznych Republiki Francuskiej — Claude Cheysson.

W piątek w siedzibie MSZ zakończyły się polsko-francuskie rozmowy plenarne. Obie delegacje, pod przewodnictwem wiceministra Spraw Zagranicznych **Mariana Dobrosielskiego** i dyrektora Departamentu Europejskiego we francuskim MSZ, ministra pełnomocnego **Bertranda Dufourcq'a** przeanalizowały stan stosunków w dziedzinach — politycznej, ekonomicznej i naukowo-kulturalnej, określając kroki, jakie obie strony podejmą dla znacznego poszerzenia i intensyfikacji wzajemnej współpracy.

Poważne miejsce w rozmowach zajęły również problemy związane ze wzrastającym ruchem osobowym między obu krajami i wynikająca stąd koniecznością odpowiedniego zabezpieczenia opieki konsularnej nad nim.

Kontynuowano również wymianę poglądów na szereg problemów międzynarodowych, szczególnie interesujących oba kraje, w tym zwłaszcza możliwości współpracy Polski i Francji w procesach utrwalenia odprężenia i pokojowej współpracy.

Rozmowy podsumowali ministrowie Spraw Zagranicznych — **Józef Czyrek** i **Claude Cheysson**, wskazując na ich pozytywny dorobek i wyrażając wolę dalszego rozwoju stosunków bilateralnych jak i współpracy obu krajów w podstawowych problemach międzynarodowych.

Podczas konferencji prasowej min. **Cheysson** ocenił bardzo pozytywnie rozwój stosunków między Francją i Polską. Są one, stwierdził, ukształtowane przez historię i warunki geopolityczne, które zawsze nas zbliżały. Przybyłem tu aby przynieść posłanie sympatii narodu francuskiego i głębokie uczucia przyjaźni jakie żywi on wobec narodu polskiego. Mimo różnic ustrojowych i przynależności do odmiennych sojuszów, Francję i Polskę łączy współpraca i zbieżność poglądów na wiele problemów międzynarodowych np. jeżeli chodzi o problem Bliskiego Wschodu, rolę konferencji w Madrycie, potrzebę kontynuacji dialogu Wschód-Zachód.

C. Cheysson stwierdził, że w trakcie wizyty wiele uwagi poświęcono dalszemu rozwojowi stosunków dwustronnych, czego przejawem będzie nasilenie kontaktów na różnych

Ciąg dalszy na str. 2

Jan Paweł II o godności pracy

RZYM (PAP) — Papież **Jan Paweł II**, przemawiając w niedzielę do około 8000 pielgrzymów zgromadzonych w jego letniej rezydencji w Castel Gandolfo, powrócił do problemu godności, pracy, który był także tematem jego ostatniej encykliki. Papież powiedział m.in., że **„przez pracę człowiek nie tylko zmienia społeczeństwo, lecz także udoskonala samego siebie"**. Jan Paweł II, wyraźnie w dobrym humorze, uśmiechający się i żartujący z zebranymi, udzielił błogosławieństwa w siedmiu językach oraz zwrócił się ze specjalnymi pozdrowieniami do grupy studentów polskich, życząc im **„mądrości, roztropności i odwagi"**.

J. Czyrek uda się do Włoch

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych **Emilio Colombo** w dniu 12 bm. uda się z wizytą do Włoch minister Spraw Zagranicznych PRL **Józef Czyrek.**

Nobel w medycynie

SZTOKHOLM (PAP) — Tegoroczną Nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny przyznano wspólnie trzem uczonym — **Rogerowi W. Sperry'emu** z USA, **Davidowi H. Hubelowi**, również z USA i **Torstenowi N. Vieselowi** ze Szwecji.

Instytut Karoliński ze Sztokholmu, który przyznaje tę nagrodę zadecydował, że Sperry otrzymał ją za odkrycia związane ze specjalizacją funkcjonalną półkul mózgowych, a Hubel i Viesel (stale mieszkający w USA) za ich odkrycia obejmujące wykorzystanie informacji przyjmowanych przez system wzrokowy.

XXXVI sesja ZO ONZ zakończyła debatę

NOWY JORK (PAP) — W Nowym Jorku zakończyła debatę generalna 36 sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ. Wzięło w niej udział 136 państw. Debata dostarczyła wiele sygnałów dotyczących sytuacji światowej, sygnałów niepokojących, ale także optymistycznych. W zmasowanej postaci, w dziesiątkach wystąpień, często bardzo dramatycznych, wyraził się przede wszystkim rosnący niepokój o jutro świata. Być może to, co stanowi wspólną świadomość olbrzymiej większości państw — obawa przed skumulowanym efektem wielu negatywnych zjawisk w świecie, wywrze wpływ na wiele krajów oraz rzuci nowe światło na rolę ONZ w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Reaktywowanie PTT

KRAKÓW (PAP) — 11 bm. w Krakowie zakończył obrady krajowy sejmik obywatelskiego komitetu reaktywowania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Uczestniczyło w nim blisko 129 osób — delegatów 15 terenowych grup reaktywowania PTT.

W trakcie krakowskiego sejmiku podjęto jednomyślnie decyzję o reaktywowaniu PTT. Do czasu ponownego zarejestrowania towarzystwa będzie ono kierowane przez Tymczasowy Zarząd PTT, którego przewodniczącym wybrany został znany dziennikarz „Gazety Krakowskiej" — red. Stefan Maciejewski. Siedzibą władz towarzystwa zgodnie z tradycją został Kraków.

Cyklon „Lidia" pustoszy Meksyk

MEKSYK (PAP) — W stolicy Meksyku poinformowano, że cyklon „Lidia", który pustoszy północno-zachodnie rejony kraju, spowodował — według wstępnych ustaleń — 63 ofiary śmiertelne wśród miejscowej ludności. Tysiące ludzi poniosło straty materialne. Znaczne obszary, szczególnie wzdłuż wybrzeży Pacyfiku, zostały zalane. Zapory przeciwpowodziowe są przepełnione i zachodzi obawa, iż mogą nie wytrzymać naporu wody.

Normalizacja sytuacji politycznej — kluczem do wyzyskania możliwości gospodarczych kraju

Posiedzenie Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP) — **Rzecznik prasowy rządu informuje:**

10 bm. Prezydium Rządu obradowało nad projektami posunięć zmierzających do przerwania procesu pogłębiania się kryzysu społeczno-gospodarczego, którego skutki, zwłaszcza w zakresie zaopatrzenia szczególnie dotkliwie odczuwa nasze społeczeństwo.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio Zjazdu „Solidarności" czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarszają trudności w zapewnieniu gospodarce żywotnie niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu, w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Prezydium Rządu stwierdziło, że normalizacja sytuacji politycznej jest kluczem do wyzyskania możliwości gospodarczych jakie ma nasz kraj i przeprowadzenia reform w tym także jest warunkiem zaspokojenia potrzeb ludności a zwłaszcza przezwyciężenia zagrożeń jakie niesie nadchodząca zima.

Prezydium Rady Ministrów omówiło pakiet niezbędnych posunięć przeciwdziałających negatywnym, destabilizującym zjawiskom. Inne projekty postanowień zmierzają do poprawy funkcjonowania administracji państwa, umocnienia jej zdolności do energicznych działań reformatorskich oraz śmiałego wyzyskiwania uprawnień.

Zgodnie z sejmową zapowiedzią prezesa Rady Ministrów Prezydium Rządu przedyskutowało sposoby poszerzenia bazy rządzenia, zwiększenia oparcia władzy o wszystkie patriotyczne siły stojące na gruncie socjalizmu.

Prezydium Rządu upoważniło Komitet Rady Ministrów ds. Stosunków ze Związkami Zawodowymi aby pilnie wystąpił

Ciąg dalszy na str. 2

Inauguracja Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego

POZNAŃ (PAP) — 10 bm. rozpoczął się w Poznaniu VIII Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego. Inauguracyjnym akcentem był uroczysty koncert, który odbył się w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Wystąpił w nim światowej sławy wirtuoz **Henryk Szeryng** — przewodniczący jury, który w towrzystwie Orkiestry Symfonicznej Państwowej Filharmonii w Poznaniu wykonał dwa koncerty: A-moll J. S. Bacha oraz d-dur L. v. Beethovena. Obecna, ósma edycja, konkursu, która zakończy się 25 października koncertem laureatów, jest finałowym akordem odbywających się zarówno w naszym kraju jak i poza granicami obchodów setnej rocznicy śmierci jednego z najwybitniejszych przedstawicieli wiolonistyki światowej XIX wieku. Konkurs zapowiada się bardzo interesująco. Wystąpi 24 młodych skrzypków z 13 państw.

Włoski kredyt na zakup artykułów żywnościowych

E. Wojtaszek u ministra Colombo

RZYM (PAP) — Korespondent PAP, Mirosław Ikonowicz pisze:

Włoski minister Spraw Zagranicznych **Emilio Colombo** przyjął ambasadora PRL w Rzymie **Emila Wojtaszka.** W czasie spotkania dokonano wymiany dokumentów, na podstawie których Włochy udzielają Polsce kredytu w wysokości 5,5 mln dolarów, przeznaczonego na zakup — na korzystnych warunkach — włoskich artykułów spożywczych.

W lutym tego roku Włochy udzieliły Polsce kredytu na kwotę 9,45 mln dolarów, wykorzystanego na zakup ryżu i oliwy w tym kraju.

W ramach decyzji podjętych przez rząd włoski w sierpniu br., Polsce zostanie udzielony również w najbliższym czasie nowy kredyt w wysokości 60 mld lirów, który umożliwi wykorzystanie przez nasz kraj otwartej nam wcześniej linii kredytowej wartości 400 mld lirów na zakup żywności na rynku włoskim.

Po efektownym zwycięstwie w Lipsku

Biało-czerwoni już w Hiszpanii

LIPSK (PAP) — W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw świata grupy VII NRD przegrała z Polską 2:3 (0:2). Bramki zdobyli: dla Polski — **Andrzej Szarmach** w 2 min., **Włodzimierz Smolarek** w 5 min. i 62 min.; dla NRD — Ruediger Schnuphase w 54 min. z karnego oraz Joachim Streich w 66 min.

Spotkanie zgromadziło na centralnym stadionie w Lipsku 85 tys. widzów. Mecz prowadził sędzia hiszpański — Augusto Lamo Castillo.

Drużyna polska wystąpiła w następującym składzie: Józef Młynarczyk — Marek Dziuba (od 65 min. Roman Wójcicki), Paweł Janas, Władysław Żmuda, Jan Jałocha, Stefan Majewski, Waldemar Matysik, Zbigniew Boniek, Grzegorz Lato — Andrzej Szarmach (od 6 min. Andrzej Iwan), Włodzimierz Smolarek.

Zwycięstwo w Lipsku zapewniło naszej drużynie awans do finału przyszłorocznych mistrzostw świata w Hiszpanii.

TABELA GRUPY VII

1.	Polska	6:0	6—2
2.	NRD	2:4	4—5
3.	Malta	0:4	4—1

Do zakończenia rozgrywek w grupie pozostały jeszcze dwa mecze: 11.11 br. NRD — Malta oraz 15.11 br. Polska — Malta.

Pogrzeb Anwara Sadata

KAIR (PAP) — 10 bm. odbył się w Kairze pogrzeb prezydenta Egiptu — Anwara Sadata, który poniósł śmierć 6 bm. w zamachu przeprowadzonym w czasie defilady wojskowej. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli m. in. trzej byli prezydenci Stanów Zjednoczonych — Richard Nixon, Gerald Ford i Jimmy Carter, sekretarz Stanu USA **Alexander Haig,** kanclerz RFN **Helmut Schmidt,** prezydent Francji **Francois Mitterrand,** brytyjski następca tronu książę **Karol** oraz premier Izraela **Menachem Begin. Uwagę obserwatorów zwracała nieobecność przedstawicieli krajów arabskich z wyjątkiem Omanu, Somalii i Sudanu.**

Zwłoki prezydenta Sadata zostały pochowane w krypcie w pobliżu symbolicznej piramidy, wzniesionej w Kairze po wojnie arabsko-izraelskiej z roku 1973 dla upamiętnienia zwycięstw wojsk egipskich. Do udziału w uroczystościach pogrzebowych nie dopuszczono mieszkańców Kairu. Silne oddziały wojska i policji zablokowały dostęp do trasy konduktu pogrzebowego. Podjęto wyjątkowe środki ochro-

Ciąg dalszy na str. 2

Mała wieś przeciw dużej władzy

Maleńka wieś Przystań, położona w malowniczym zakątku nad jeziorem Mamry prawie od roku kryje dramat ludzki, na który władze gminne w Węgorzewie, a także wojewódzkie wydają się być nieczułe. W grudniu ub. r. w domu-oborze BIEDRZYCKICH zawaliła się szczytowa ściana obory, zabijając krowę. Zagrożeni poczuli się mieszkańcy starej rudery. Naprawa dachu jest możliwa po opróżnieniu budynku tj. przeprowadzce ludzi i zwierząt.

Naprzeciw gospodarstwa Biedrzyckich stoi częściowo pusty obiekt PFZ, o którego nabycie ubiegają się poszkodowani. Jak dotąd bezskutecznie.

Tymczasem zaczęła się wybrzuszać szczytowa ściana nad częścią mieszkalną. W każdej chwili grozi zawaleniem. Tym razem jak mur runie, może zabić nie krowę, a kogoś z domowników. Na kogo spadnie odpowiedzialność za ewentualną utratę życia czy kalectwo?

Tej groźby władze nie chcą dostrzegać. Od czasu wypadku minie niebawem rok. Urosła spora teczka korespondencji. Niedługo Biedrzyckim urodzi się trzecie dziecko, a sprawa nie ruszyła z miejsca. Wieś spogląda ze współczuciem na zagrożoną rodzinę i komentuje — runie dach na głowy czy nie?

Skarga I: styl urzędowania

19 stycznia br. Anna Biedrzycka pisze do wojewody suwalskiego: „zgłosiłam wypadek w Urzędzie Gminy Węgorzewo prosząc o ustalenie stopnia zagrożenia inwentarza i domowników. (...) Pan inspektor obiecał oddelegować komisję w dniu 8 stycznia 1981 roku. Komisja nie przybyła.

Licząc się z tym, że do remontu trzeba będzie rozebrać całą więźbę dachową i wymienić deski stropowe, w tym celu trzeba będzie opuścić dom. (...) 19 grudnia 1980 roku złożyłam podanie do naczelnika o sprzedanie mi budynku numer 49, odległego od mojej posesji o 15 metrów, będącego w gestii PFZ od 1976 roku. Upewniłam się u kierowniczki gminnej służby rolnej, że obiekt nie jest przez nikogo dzierżawiony (...) Odpowiedzi na moje pytanie nie otrzymałam. 9 stycznia br. ponownie byłam u naczelnika. Poprosił w tej sprawie kierowniczkę gminnej służby rolnej. Kierowniczka oświadczyła mi, że budynek nr 49 jest wydzierżawiony panu Kowalewskiemu. W dniu tym pan naczelnik na rozmowę mnie nie przyjął.

W następnym dniu przyjęć interesantów tj. 16 stycznia br. ponownie pojechałam do Urzędu Gminy. O godz. 9 pan naczelnik kazał poczekać pół godziny, a po tym czasie sekretarka powiedziała, że rozmowy nie będzie, bo naczelnik nie ma czasu. (...)

Szanowny panie wojewodo! Nie będę daleka od prawdy, jeśli powiem, że specjalistyczność gospodarstwa pana Kowalewskiego (jest właścicielem gospodarstwa specjalistycznego — dop. red.) polega na tym, że otrzymuje on większe przywileje w SKR, UG, Banku Spółdzielczym. A także na tym, że przoduje w pokątnej sprzedaży mięsa i skór baranich, bo z produkcji wymaganej specjalistycznie od ilości użytkowanej gleby ten tytuł na pewno mu nie przysługuje".

Po upływie miesiąca Biedrzyccy otrzymują odpowiedź z Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych. Dyrektor — **mgr inż. Tadeusz Kościuk** wyjaśnia, że zarzuty w sprawie ulg i przywilejów właściciela gospodarstwa specjalistycznego — Piotra Kowalewskiego nie pokrywają się z prawdą. Prawdą jest natomiast, że nie wywiązuje się on ze sprzedaży żywca baraniego.

Zaś w sprawie przedmiotowej dyrektor radzi: „Mąż obywatelki powinien dokonać remontu budynku we własnym zakresie, do przeprowadzenia którego zobowiązał się podpisując 22 stycznia br. notatkę na tę okoliczność".

Nie zobowiązał się. W notatce z 22 stycznia stwierdzono tylko co było powodem zawalenia się części dachu, ustalono materiały do remontu, celem tymczasowego zabezpieczenia budynku.

Skarga II: nie ma mocnych na Kowalewskiego

Wobec tego A. Biedrzycka pisze do wojewody, że odpowiedź jest niepoważna. Najpierw mówią rolnikowi, że budynek nie jest dzierżawiony, a potem okazuje się, że jest.

„Czy można i dokąd będzie można rolnika wprowadzać w błąd? Mam prawo wątpić, czy umowa została zawarta pod datą 6 marca 1980 roku. Jeśli nawet tak, to czy nie można jej anulować? Ten sam budynek w dniu 21 grudnia 1977 roku został przez Urząd Gminy wydzierżawiony na 10 lat **Czesławowi Brzozowskiemu,** a już 23 września 1978 Brzozowski został pozbawiony strychu na rzecz pana Kowalewskiego. A we wrześniu 1979 roku całym obiektem uszczęśliwiono pana Kowalewskiego (...) Od tego czasu nikt w tym domu nie mieszkał ani jednego dnia. Dom nie był wietrzony, nie był opalany, ani remontowany. Niszczeje." (...)

Dalej Anna Biedrzycka pisze, ile obiektów PFZ przeszło przez ręce Kowalewskiego. Zlewnię mleka, zbudowaną czynem społecznym mieszkańców oddano mu na magazyn zbożowy. „W 1976 roku Piotrowi Kowalewskiemu przekazano stodołę i oborę po rencie **B. Kozłowskim.** Gdy obiekt ten zapragnął kupić Wiesław Kamiński Urząd Gminy zażądał od niego 300 tys. złotych, by nie wchodził w paradę Kowalewskiemu. W 1977 roku P. Kowalewski upatrzywszy lepszy punkt wyniósł się. Cena stodoły spadła do zera. Własnej stodoły Kowalewski nie remontuje, taniej wynosi wybierać, przebierać w obiektach PFZ.

W 1979 roku przekazano Piotrowi Kowalewskiemu ziemię po renciście Ob. **Pieczułko,** i w tym czasie przyjęto na rzecz PFZ od Kowalewskiego zaperzoną, zaniedbaną ziemię, a przecież rodziła ona buraki i pszenicę zanim oddano ją Kowalewskiemu (...)

Argumentów tych używam po to, by przekonać władze, że nie może tak dalej być, by jeden gospodarz sprytny, przebiegły, i zachłanny, miał bez najmniejszej gospodarczej potrzeby dwa domy mieszkalne, dwie obory, będąc bez-

Ciąg dalszy na str. 3

Niepokój w Suwalskiem

- **Gotowość strajkowa w Regionie „Pojezierze"**
- **Przerwanie okupacji pomieszczeń w siedzibie UW**
- **Wojewoda i delegacja „Solidarności" udają się na rozmowy z wicepremierem J. Obodowskim**

(Inf. wł.) Ostatnie dni przyniosły gwałtowne zaostrzenie sytuacji w woj. suwalskim, w którym od 10 bm. obowiązuje na mocy uchwały Zarządu Regionu Pojezierze pogotowie strajkowe. Przyczyną tego jest — jak wynika z uchwał i komunikatów „Solidarności" — bardzo złe zaopatrzenie w podstawowe artykuły spożywcze. „Bezpośrednią przyczyną protestu — jak czytamy w komunikacie — stała się demonstracja ludzi pracy. W kiosku zakładowym „Kolbetu" (drugi co do wielkości zakład pracy Suwałk — przyp. mój — stk) pracownicy pobili się o mięso. Takie same zdarzenia miały miejsce w kolejkach sklepowych."

W dniu 9 bm. delegacja pracowników „Kolbetu" udaje się do prezydenta miasta, gdzie przedstawia swoje postulaty, dotyczące poprawy zaopatrzenia załogi. Prezydent składa obietnicę poprawy zaopatrzenia kiosku zakładowego. Takie rozwiązanie nie odpowiada jednak delegacji „Kolbetu", która uważa je za krzywdzące dla pozostałych zakładów miasta i województwa. Delegacja udaje się na rozmowy do Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego. Trwają tam rozmowy z kierownictwem Urzędu Wojewódzkiego. Delegacja „Kolbetu" przedstawia postulaty,

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie zmienne, przelotne opady deszczu. Temperatura maksymalna 10—12 st., minimalna 5—7 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny, w porywach silny, południowo-zachodni i zachodni skręcający na północno-zachodni.

JUTRO — pogoda i temperatury bez zmian.

DZIŚ imieniny: Eustachego i Maksymiliana. (ska)

Nr 208 (9460) 12.X.1981 r.

Dlaczego nie ma mięsa?

◆ SKUP TRZODY O POŁOWĘ ZA NISKI ◆ ZM W EŁKU ZNOWU STOJĄ ◆ 60 DOLARÓW ZA POLSKIEGO BEKONA PŁACĄ POLACY ◆ CO WŁADZE ADMINISTRACYJNE ZAOFERUJĄ ROLNIKOM

Jak wiadomo, z dniem 1 bm. cena skupu trzody chlewnej została podwyższona o 24 zł za 1 kg żywca i wynosi obecnie 110 zł/kg. Jest to cena opłacalna, o blisko 28 proc. wyższa od poprzedniej, chociaż o około 10—20 zł niższa od postulowanej przez związki zawodowe rolników indywidualnych. Czy nowe warunki ekonomiczne skupu trzody chlewnej spowodowały oczekiwany wzrost podaży żywca? Z tym pytaniem zwróciliśmy się wczoraj do dyrekcji Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Białymstoku oraz Zakładów Mięsnych w Ełku.

W ciągu ośmiu pierwszych dni października br. z województw białostockiego i łomżyńskiego skupiono 289 ton żywca zwierzęcego, podczas gdy w tym samym przedziale czasowym 1980 r. — aż 1059 ton. Inne porównanie: średnio dziennie we wrześniu br. skupowano 417 tuczników, natomiast w październiku — tylko 263 sztuki. Nieco pociesza fakt, iż dosłownie w ostatnich dniach wzrosła podaż do poziomu września, aczkolwiek porównując z okresem ubiegłorocznym jest niższa o ponad połowę. Rolnicy po prostu nie wywiązują się z umów kontraktacyjnych.

W Zakładach Mięsnych w Ełku początek października był nieźły — skupowano dziennie przeciętnie po tysiąc wieprzów. Ale pod koniec ubiegłego tygodnia wszystko wróciło do „normy", wskutek czego na poniedziałek — 12 bm. z-ca dyr. ds. surowcowych — Wacław Marchelski zapowiedział przestój w pracy przedsiębiorstwa. Przyczyna — brak surowca.

Powód wzrostu podaży żywca w pierwszej dekadzie bm. jest prosty; otóż PGR-y, główny dostawca zwierząt do ZM w Ełku, przeczuwając podwyżkę cen już we wrześniu, hamowały wcześniej wyprzedaż, wskutek czego skup skumulował się w październiku. Ogółem jednak plan realizuje się w 50 proc.

W kraju sytuacja jest równie niepomyślna — skupuje się 60—70 proc. tego, co zaplanowano. Kraj „żywi" — jak to określa dyrekcja Centrali Przemysłu Mięsnego w Warszawie — zachodnia i północno-zachodnia część kraju, gdzie przeważają gospodarstwa uspołecznione. Natomiast wykonanie zadań kontraktacyjnych w województwach: białostockim, suwalskim, łomżyńskim, bialsko-podlaskim, ostrołęckim, ciechanowskim, skierniewickim, lubelskim, zamojskim, przemyskim, krakowskim, kieleckim, rzeszowskim, radomskim i w kilku dalszych waha się w granicach 30—50 proc. zadań planowanych.

Taka sytuacja wpływa rzecz jasna na słabe zaopatrzenie uspołecznionego rynku mięsnego. Z-ca dyr. OPPM w Białymstoku — Edward Sadowski powiedział nam w ub. piątek, że Białystok otrzymał w I-szej dekadzie października 75 proc. masy mięsnej i przetworów przewidzianych centralnym rozdzielnikiem, zapowiadając równocześnie od wtorku — 13.X. br. wzrost dostaw do poziomu zapewniającego realizację reglamentowanych racji.

Rozmówcy nasi uważają, że duża część żywca (w Białostockiem aż 50 proc., w Suwalskiem co najmniej 20 proc.) jest przechwytywana przez prywatnych odbiorców. W okolicach Białegostoku za kg żywca wieprzowego rolnicy żądają 160—200 zł, w Suwalskiem 150—160 zł, w Łomżyńskiem — 140—180 zł. Równocześnie w okolicy Augustowa i Giżycka niektórzy producenci wymieniają świnie tylko na dolary; stawka wynosi 50—60 „zielonych" za wyrośniętego bekona. A zatem indywidualni klienci przebijają państwowy aparat skupu nie tylko stawką w złotówkach...

Obecna sytuacja w obrocie żywcem wieprzowym aż prosi się o dopisanie paru zdań komentarza. Otóż władze wojewódzkie naszego regionu nie robią dosłownie nic skutecznego, aby zachęcić hodowców do zdawania żywca do państwowego aparatu skupu. Jest to poważne oskarżenie, ale mam na to dowody. Ściślej, nie mamy żadnego sygnału, aby lokalna władza zaoferowała dzisiaj producentowi to, czego nie może dać mu prywatny handlarz. A tylko deficytowym — powszechnie — towarem można przebić handlarzy. Sytuacja jest nadzwyczajna — grozi nam mianowicie życie bez wędlin i mięsa; natychmiast wymaga więc podjęcia nadzwyczajnych środków.

Można przyjąć dwie postawy: czekać z założonymi rękoma, aż cena państwowa i węgiel oraz pasze, których z reguły w geesach brakuje, zmobilizują hodowców do opróżnienia chlewików z przerośniętych świń, albo wyjść naprzeciwko propozycjom rolników. Ci zgłaszają niezmiennie jeden i ten sam wniosek: chcą wydać parzący ich kieszenie pieniądz na środki do produkcji rolnej, na maszyny i budulec, na pralki, telewizory, radia, magnetofony, samochody itd.

Trzeba zatem szybko wybierać — albo będziemy głodni wykupywać w „ZURT-ach" po dwa telewizory, albo doraźnie (bo to nie będzie przecież trwałe rozwiązanie) uregulujemy rynek wiejski. Uważamy, że wyjścia nie ma: trzeba część towarów z miast przerzucić na wieś. Nasza redakcja ma w tym względzie określone propozycje, uzgodnione ze związkami zawodowymi — NSZZ RI „Solidarność" oraz GZKiOR na terenie gminy Turośń Kościelna. Szczegółowo o tej akcji, której rozpoczęcie przewidujemy 20 bm., napiszemy w najbliższych dniach.

H. KIN

Posiedzenie Prezydium Rządu

Ciąg dalszy ze str. 1

z propozycją ukonstytuowania stałej komisji mieszanej, obejmującej przedstawicieli rządu i central ruchu zawodowego dla permanentnego omawiania i uzgadniania spraw związanych z zaopatrzeniem rynku reglamentacją towarów i ruchem cen.

Zarazem kierownictwo rządu dało wyraz dezaprobacie dla nadmiernych podwyżek cen stosowanych w szeregu przypadków przez drobną wytwórczość i w sektorze usług a więc w działach gospodarki korzystających z pełnej samodzielności i wynikającej z wdrożenia tam już reformy gospodarczej. Prezydium Rządu pracowało nad sposobami chronienia przez państwo interesów ludności, a zwłaszcza jej części żyjącej w najtrudniejszych warunkach.

Kierownictwo rządu wskazało na konieczność większej efektywności działania samorządów mieszkańców i komitetów sklepowych w przedmiocie kontroli dystrybucji i reglamentacji towarów.

Prezydium Rządu zwraca się do członków wszystkich związków zawodowych pracujących w handlu o lepsze organizowanie sprzedaży o pomysłowość w likwidowaniu kolejek, o dostosowywanie czasu pracy do potrzeb społecznych, o zwalczanie nieuczciwości i nielegalnych form sprzedaży. Od personelu sklepów zależy w znacznym stopniu łagodzenie dolegliwości związanych z dokonywaniem sprawunków.

Minister C. Cheysson zakończył wizytę w Polsce

Ciąg dalszy ze str. 1

szczeblach, w tym wizyta w Polsce premiera rządu francuskiego w połowie grudnia br. Omawiano również perspektywy rozwoju współpracy kulturalnej i gospodarczej. Francja, która udzieliła Polsce pomocy sięgającej w br. 900 mln dolarów ma zamiar kontynuować tę pomoc w różnych formach ustalonych przez rząd, w tym poprzez dostawy żywności. Na razie— powiedział — nasz bilans handlowy nie jest zrównoważony. Mamy jednak nadzieję, że w przyszłości ulegnie to zmianie np. poprzez zwiększony eksport polskiego węgla.

Odpowiadając na pytania minister nawiązał m. in. do swych spotkań z sekretarzem Episkopatu Polski, biskupem **Bronisławem Dąbrowskim** oraz **Lechem Wałęsą**, stwierdzając m. in., że za pośrednictwem również reprezentanta polskiego Kościoła i człowieka przewodzącego ruchowi liczącemu ponad 9 mln członków chciał przekazać uczucia przyjaźni narodu francuskiego do narodu polskiego.

Naród wasz dokonuje niezwykłego eksperymentu — powiedział minister. W imię swym sojuszom chce zarazem zachować swą odrębność. Jesteśmy pod wrażeniem tych przemian i nie chcemy w niczym zamącić tego procesu. Uważamy, że wszystkie te problemy muszą być rozwiązane przez samych Polaków, bez żadnych zewnętrznych interwencji.

W piątek **C. Cheysson** wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził Zamek Królewski w Warszawie oprowadzany przez jego dyrektora prof. **Aleksandra Gieysztora**. W czasie pobytu na Starym Mieście francuski gość obejrzał w Muzeum Historycznym miasta dokumentalny film poświęcony najnowszym dziejom naszej stolicy, wojennym zniszczeniom i odbudowie.

W warszawskiej Katedrze św. Jana min. Cheysson złożył wieniec u sarkofagu zmarłego prymasa Polski — kardynała **Stefana Wyszyńskiego**.

Tego dnia w rezydencji ambasadora Francji odbyło się nie objęte oficjalnym programem wizyty, spotkanie ministra Spraw Zagranicznych Francji z przewodniczącym Krajowej Komisji NSZZ „Solidarność" **Lechem Wałęsą** i innymi działaczami związku.

Wieczorem francuski gość zakończył swą oficjalną wizytę w Polsce i opuścił Warszawę, żegnany na lotnisku przez ministra Józefa Czyrka.

Grupa członków delegacji towarzyszącej min. Cheyssonowi — który, ze względu na uczestnictwo w uroczystościach pogrzebowych prezydenta Egiptu, zmuszony był skrócić o dzień swój pobyt w Polsce — przebywała w sobotę w Krakowie i Oświęcimiu, zgodnie z wcześniejszym programem wizyty.

KOMUNIKAT O WIZYCIE

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych **Józefa Czyrka**, członka Biura Politycznego KC PZPR, przebywał w Polsce z wizytą oficjalną w dniach 8 i 9 bm. minister Spraw Zagranicznych Republiki Francuskiej **Claude Cheysson**.

C. Cheysson został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR, **Stanisława Kanię**, przewodniczącego Rady Państwa **Henryka Jabłońskiego** i prezesa Rady Ministrów, gen. armii **Wojciecha Jaruzelskiego**.

W trakcie rozmów omówiono konkretne przedsięwzięcia, które służyć będą dalszemu rozszerzaniu współpracy między obu krajami we wszystkich dziedzinach oraz dialogu polsko-francuskiego, w tym na najwyższym szczeblu.

Obaj ministrowie wymienili również poglądy na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej, stosunków Wschód-Zachód oraz możliwości współpracy w dziedzinie utrwalenia bezpieczeństwa, rozbrojenia i prac KBWE w Madrycie. Rozmowy przebiegały w tradycyjnej atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, jaka charakteryzuje stosunki polsko-francuskie.

Francuski minister Spraw Zagranicznych zaprosił min. Czyrka do złożenia oficjalnej wizyty we Francji. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta Prymasa Polski w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (PAP) — 11 bm. przebywał w Bydgoszczy arcybiskup gnieźnieński i warszawski, prymas Polski — ks. dr **Józef Glemp**. Była to pierwsza wizyta nowego prymasa w rodzinnej diecezji bydgoskiej; towarzyszyła mu grupa księży z archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, którzy podobnie jak prymas otrzymali 25 lat temu święcenia kapłańskie.

W SKRÓCIE

● **BONN — Blisko 300 tysięcy osób wzięło udział w sobotę w potężnej pokojowej demonstracji, która odbyła się w stolicy Republiki Federalnej — Bonn.**

Inicjatorami tej demonstracji — jednej z największych w dziejach Niemiec Zachodnich — było blisko 700 różnego rodzaju organizacji i ugrupowań społeczno-politycznych, na czele ze zbliżonymi do kościoła ewangelickiego organizacjami „Wspólnota dla pokoju" oraz „Akcja pokuty".

● **TEHERAN — Radio teherańskie podało, że 10 bm. wykonano w Iranie egzekucje 82 osób, oskarżonych o prowadzenie zbrojnej walki przeciwko Republice Islamskiej. Egzekucje te odbyły się w teherańskim więzieniu Ewin oraz w miastach Mahszar, Choramabad, Bandar Abbas i Hamedan. Jak podkreślają obserwatorzy polityczni, była to największa dzienna ilość egzekucji od czasu powołania na urząd prezydenta hojatoleslama Ali Chamenei.**

● **LONDYN — W osiedlu górniczym na Filipinach, trwa akcja ratownicza na miejscu osunięcia się ziemi, jakie nastąpiło tu w piątek koło północy. W niedzielę rano podano oficjalnie, że ekipy ratownicze wydobyły dotychczas zwłoki 120 osób. Setki ludzi jest zaginionych. Katastrofa nastąpiła w momencie, gdy osiedle zamieszkałe przez około 600 górników i ich rodziny spało.**

● **BYDGOSZCZ — W wyniku intensywnych działań organa Milicji Obywatelskiej zatrzymały sprawców zbezczeszczenia 28 września br. w Żołędowie (woj. bydgoskie) obelisku upamiętniającego śmierć 3 żołnierzy Armii Czerwonej — jeńców wojennych, którzy zginęli w tej miejscowości podczas II wojny światowej. Sprawcami są: 17-letni — Andrzej O. i Tadeusz P. oraz liczący 18 lat Kazimierz K.; współdziałał z nimi nieletni Henryk B. Zanieczyścili oni płytę monumentu farbą, opatrzyli obelisk swastykami oraz napisami o wymowie antyradzieckiej i antykomunistycznej.**

Wobec 3 podejrzanych zastosowano areszt, zaś współdziałającego z nimi 15-letniego Henryka B. oddano pod nadzór rodziców.

*

● **KRAKÓW — 8 bm. nieznani sprawcy zbezcześcili pomnik Włodzimierza Lenina w Alei Róż w Nowej Hucie. Pomnik oblany został białą farbą, rzuconą z okna samochodu. Prokuratura Rejonowa dla dzielnicy Kraków-Nowa Huta wszczęła w tej sprawie energiczne śledztwo.**

Posiedzenie Białostockiej Chorągwi ZHP

Jan Masłowski wybrany komendantem Chorągwi

(INF. WŁ.) Omówieniu sytuacji w Związku Harcerstwa Polskiego, przyjęciu programu obchodów 70-lecia ZHP na Białostocczyźnie oraz planu realizacji uchwał VII Zjazdu ZHP i VIII konferencji sprawozdawczo-wyborczej Chorągwi ze szczególnym uwzględnieniem kształcenia kadry instruktorskiej a także sprawom organizacyjnym, poświęcone było w ub. sobotę, 10 bm. posiedzenie Rady Białostockiej Chorągwi ZHP im. Walerego Wróblewskiego z udziałem komendantów hufców. W obradach uczestniczył zastępca Naczelnika ZHP — hm Piotr Grzązek.

Zastępca Naczelnika ZHP obszernie przedstawił zmiany zachodzące w organizacji a szczególnie dotyczące stylu pracy i kierowania, form działalności, skupieniu uwagi na podstawowych ogniwach jakimi są szczepy i drużyny, nawiązywaniu do tradycji harcerstwa, przeciąganie dawnej kadry instruktorskiej niesłusznie w poprzednich latach odsuwanej od pracy z młodzieżą.

W dyskusji — nawiązując do obchodów 70-lecia ZHP (warto tu dodać, że pierwsze drużyny skautowe w Białymstoku powstały w r. 1912) — podkreślano wielką rolę tradycji, pełnego wykorzystania metodyki i obrzędowości, potrzeby gromadzenia materiałów historycznych.

Członkowie Rady przyjęli przedstawione przez Komendę Chorągwi i Prezydium Rady — programy obchodów 70-lecia ZHP i kierunki kształcenia kadry. Gronu wyróżniających się instruktorów i działaczy ruchu przyjaciół harcerstwa wręczono Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi dla ZHP, medale Komisji Edukacji Narodowej, krzyże „Za zasługi dla ZHP", odznaki OHP i nominacje na stopień harcmistrza Polski Ludowej. Wręczenia odznaczeń dokonał hm Piotr Grzązek i członek Prezydium WRN — **Stefan Bednarz.** W imieniu wyróżnionych podziękował **Jerzy Me**

W tajnym głosowaniu (przy dwu kandydatach) komendantem Chorągwi wybrano obecnego komendanta hufca ZHP w Bielsku Podlaskim — hm **Jana Masłowskiego.**

Pod koniec obrad doszło do bardzo ostrej wymiany zdań. Radzie Chorągwi zarzucono oderwanie od młodzieży, tworzenia przez niektórych ludzi atmosfery nie sprzyjającej wzajemnemu zrozumieniu, prowadzenie działalności zakulisowej, tworzenie sztucznych podziałów, brak szczerości i otwartości. Wyjaśnieniem zarzutów stała się także zaistniałej sytuacji zajęła się Chorągwiana Komisja Instruktorska, która odpowiednią informację wraz z wnioskami przedstawi na najbliższym posiedzeniu Rady. (h)

Obrady Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu

WARSZAWA (PAP) — 9 bm. zebrała się Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu i Episkopatu.

Komisja omówiła zagadnienie nauki i kultury, podkreślając znaczenie, jakie dla ich rozwoju mają swoboda i autonomia twórczości oraz tradycyjna w Polsce wielość źródeł i inspiracji. Nauka i kultura mają podstawowe znaczenie dla wychowania młodego pokolenia i przejęcia przez nie dziedzictwa narodowego.

Podkreślano również, że polska kultura narodowa zakorzeniona w tradycji i pomnikach kulturowych, może owocnie spotkać się i wzajemnie wzbogacać z kulturami innych narodów, zwłaszcza sąsiednich.

Omówiono również sprawę organizacji kościelnych i stworzenia im warunków do rozwoju.

Z zadowoleniem przyjęto informację o zakończeniu rozmów roboczych z Ministerstwem Sprawiedliwości, w rezultacie których zostały wydane zarządzenia ministra, regulujące sprawy posług religijnych w zakładach karnych oraz w zakładach poprawczych. W wyniku rozmów z Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej wydana została instrukcja o posługach religijnych w zakładach służby zdrowia i opieki społecznej.

Z zadowoleniem przyjęto również ustalenie, że niższe seminaria duchowne uzyskają te same uprawnienia, jakie posiadają licea ogólnokształcące prowadzone przez instytucje kościelne.

Komisja zapoznała się z aktualną sytuacją w kraju i z troską przypomniała sprawy wielokrotnie wypowiadane stanowisko, że napięcia i konflikty powinny być rozwiązywane wyłącznie w drodze dialogu. Przedstawiciele Episkopatu, po odbytych ostatnio rozmowach w Stolicy Apostolskiej, wskazywali, że jest to także niezmiennym życzeniem Ojca Świętego Jana Pawła II.

Ustalono, że posiedzenia komisji będą odbywały się w zasadzie co miesiąc.

Święto Wojska Polskiego

Ciąg dalszy ze str. 1

mianowanym generałom Wojska Polskiego i MO — aktów nominacyjnych. W uroczystości uczestniczyli: **Stanisław Kania, Henryk Jabłoński i Wojciech Jaruzelski.**

Awanse na stopień gen. brygady WP otrzymali pułkownicy. **Tadeusz Kojder, Włodzimierz Kwaczeniuk, Piotr Szweda, Edward Włodarczyk i Marian Zdrzałka;** na stopień gen. brygady MO mianowani zostali pułkownicy: **Bernard Naręgowski i Zdzisław Sarewicz.**

Zgodnie z wieloletnią tradycją, w przededniu Dnia Wojska Polskiego w Ministerstwie Obrony Narodowej odbyła się uroczystość wpisania do „Honorowej księgi czynów żołnierskich" kolejnej grupy żołnierzy i pracowników cywilnych wojska którzy wyróżnieni zostali w ten sposób za wzorową służbę i pracę w siłach zbrojnych PRL.

Grupie kilkudziesięciu generałów, oficerów, chorążych, podoficerów zawodowych i pracowników cywilnych wręczono w MON odznaczenia przyznane przez Radę Państwa z okazji 38 rocznicy powstania LWP — w dowód uznania za szczególne osiągnięcia w wykonywaniu obowiązków służbowych, wzorową żołnierską, ideową i obywatelską postawę, pracowitość i ofiarność oraz wysokie zdyscyplinowanie.

W uroczystości uczestniczył premier, minister Obrony Narodowej, gen. armii **Wojciech Jaruzelski.**

W Warce odbyło się odsłonięcie Pomnika Lotników Polskich. Wzniesiono go z inicjatywy społeczeństwa woj. radomskiego i mieszkańców Warki. Wyryty na postumencie monumentu napis głosi: **„Bohaterskim lotnikom polskim walczącym na wszystkich frontach II wojny światowej".**

W czasie uroczystości przypomniano chlubny udział lotników polskich w walce przeciwko niemieckiemu faszyzmowi w latach 1939—1945, a także związki Warki z bojowymi tradycjami Ludowego Wojska Polskiego. Nad Warką właśnie 23 sierpnia 1944 r. przeszli swój chrzest i rozpoczęli szlak bojowy lotnicy 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa".

Tysiące mieszkańców Warszawy zgromadziły się w niedzielne południe na Placu Zwycięstwa, gdzie nastąpiła uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza — symbolem wiecznej pamięci narodu o bohaterach walk narodowowyzwoleńczych.

W zwartych szykach stanęły na placu pododdziały reprezentujące wszystkie rodzaje wojsk i służb. Po odegraniu hymnu narodowego i wciągnięcia flagi państwowej na maszt odbyła się ceremonia zmiany posterunku honorowego przy Grobie Nieznanego Żołnierza.

Uroczystość zakończyła defilada pododdziałów wartowniczych maszerujących w rytm „Warszawianki".

Białystok

Z okazji Dnia Wojska Polskiego w naszym regionie odbywały się w ubiegłym tygodniu liczne uroczystości i imprezy. W zakładach pracy i szkołach serdecznie przyjmowano oficerów WP; z zainteresowaniem spotkały się wspomnienia kombatantów z okresu II wojny światowej.

Na cmentarzach przed pomnikami, obeliskami i tablicami pamiątkowymi, w licznych miejscach pamięci narodowej, mieszkańcy województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego oddali hołd pamięci poległych żołnierzy polskich i radzieckich, złożyli wieńce i kwiaty i zapalili znicze.

W poniedziałek, 12 bm., o godz. 11 odbędzie się uroczystość wręczenia **Podlaskiej Jednostce Wojsk Obrony Wewnętrznej** sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo. Po wojskowym ceremoniale przewidziano **pokaz musztry paradnej i zwiedzenie sali tradycji** jednostki, która swą historią sięga czerwca 1945 r., gdy utworzona została Brygada KBW. W klubie wojskowym odbędzie się o godz. 13.30 uroczysty **koncert.**

O godz. 16 przed **Pomnikiem Wdzięczności** na Plantach, a o godz. 16.30 przed **Pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej** złożone zostaną wieńce i kwiaty. **Uroczysta akademia** — z okazji Dnia Wojska Polskiego — rozpocznie się o godz. 17.15 **w Filharmonii Białostockiej.** W części artystycznej wystąpi **Orkiestra Reprezentacyjna Wojska Polskiego.**

(h)

Łomża

Miniony piątek, **sobota** i niedziela były w woj. łomżyńskim ostatnimi dniami uroczystych obchodów 38 rocznicy powstania LWP, oraz 37 powołania organów MO i SB.

9 bm. w siedzibie Komitetu Wojewódzkiego partii odbyło się spotkanie Sekretariatu KW z grupą oficerów LWP, MO i SB. Upłynęło ono w serdecznej atmosferze. Mówiono o sprawach środowiska, podkreślano, że w warunkach kryzysu gospodarczego jaki przeżywa nasz kraj służba ludzi w mundurach stała się szczególnie odpowiedzialna i trudna.

W godzinach popołudniowych w sali Wojewódzkiego Domu Kultury odbyła się uroczysta akademia. Przybyli na nią przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa: przewodniczący WRN — **Zygmunt Grygo**, I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Michaluk**, wojewoda łomżyński — **Jerzy Zientara.** Uczestniczyli również członkowie kierownictw stronnictw politycznych, WK FJN, pod którego patronatem odbywały się tegoroczne obchody, członkowie rodzin milicyjnych i wojskowych przedstawiciele zakładów pracy, młodzież. Referat okolicznościowy wygłosił sekretarz KW PZPR — **Mieczysław Czerniawski.**

W trakcie uroczystości zasłużonym funkcjonariuszom MO i SB oraz oficerom LWP wręczono odznaczenia państwowe, resortowe, honorowe i regionalne.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został płk MO — **Jerzy Panasewicz.** Za udział w walkach z hitlerowskim najeźdźcą w okresie II wojny światowej oraz zasługi w pracy zawodowej po wyzwoleniu Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski nadano **Henrykowi Cywińskiemu** a Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski: **Tadeuszowi Kozłowskiemu i Romanowi Mariankowskiemu.** Wręczono również nominacje na **wyższe stopnie oficerskie i podoficerskie.**

W imieniu wyróżnionych i odznaczonych funkcjonariuszy MO i żołnierzy LWP podziękował kpt MO — **Tadeusz Danowski.**

(zp)

Suwałki

Główne uroczystości z okazji Święta Ludowego Wojska Polskiego na terenie **woj. suwalskiego** odbyły się w piątek. W dniu tym na terenie cmentarza, na którym spoczywają prochy 46 tys. żołnierzy radzieckich odbył się uroczysty apel poległych. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych, delegacje organizacji społecznych i młodzieżowych. Do apelu poległych wezwano wszystkich tych, którzy polegli o wyzwolenie tych ziem, żołnierzy polskich i radzieckich, uczestników ruchu oporu, partyzantów. Trzykrotną salwą uczciły pamięć poległych kompanie honorowe Wojska Polskiego i Milicji Obywatelskiej.

Z okazji Święta LWP z oficerami jednostek spotkali się przedstawiciele władz wojewódzkich. Uczestniczyli w nim I sekretarz KW PZPR **Waldemar Berdyga**, wojewoda **Kazimierz Jabłoński**, przewodniczący WRN **Jan Nowakowski.** Kilkudziesięciu oficerów uhonorowano odznakami za zasługi dla woj. suwalskiego.

W godzinach popołudniowych w hali OSiR odbył się uroczysty koncert dedykowany żołnierzom. Wystąpienie okolicznościowe wygłosił sekretarz KW, płk **Bolesław Dziądziak.**

Pogrzeb A. Sadata

Ciąg dalszy ze str. 1

ny przedstawicieli państw obcych.

Według agencji zachodnich, w dniu pogrzebu w całym Egipcie panował spokój, nie zanotowano żadnych akcji terrorystycznych. Przed uroczystościami władze egipskie obawiały się, że może dojść do wystąpień fundamentalistów muzułmańskich, tym bardziej, że dwa dni wcześniej w czasie starcia fundamentalistów z siłami policyjnymi w południowo-egipskim mieście Asjut śmierć poniosło co najmniej 20 osób.

Sekretarz Stanu USA **Alexander Haig** odbył bezpośrednio po zakończeniu uroczystości pogrzebowych rozmowę z wiceprezydentem Egiptu **Hosni Mubarakiem.** Nie podano żadnych szczegółów tej rozmowy. Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę, że Stany Zjednoczone są poważnie zaniepokojone możliwością destabilizacji sytuacji wewnętrznej w Egipcie, który jest głównym sojusznikiem USA na Bliskim Wschodzie.

KAIR (PAP) — W krajach arabskich dniem świątecznym jest piątek, niedziela zaś — to dzień powszedni. Libijska agencja prasowa „Jana" podała tymczasem, iż władze libijskie ogłosiły niedzielę 11 października dniem wolnym od pracy, by, jak określono, **„umożliwić narodowi libijskiemu świętowanie bohaterskiego czynu, który uwolnił Arabów od zdrajcy Sadata".**

Zjazd ZP „Grunwald"

WARSZAWA (PAP) — 11 bm. odbył się w sali warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie zjazd konstytucyjny Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald" — organizacji liczącej 250 tys. członków. Była to druga tura zjazdu, którego część pierwsza odbyła się w dniach 4—5 lipca br. w Olsztynie.

Podczas warszawskiego zjazdu zatwierdzono program działania Zjednoczenia, na najbliższe 3 lata, przyjęto tak że uzupełnienia do statutu. Zjazd wystosował posłanie do generałów, oficerów, podoficerów i szeregowych Ludowego Wojska Polskiego z okazji przypadającej 12 października 38 rocznicy powstania ludowych sił zbrojnych.

Uczestnicy zjazdu wystosowali także apel do narodu, w którym stwierdza się m. in.: „Uważamy przywrócenie ładu moralnego w narodzie, za nieodzowny warunek powodzenia odnowy we wszystkich dziedzinach życia. Cel ten nie będzie osiągnięty, bez podniesienia rangi kultury narodowej jako czynnika kształtującego postawy ludzkie".

Przypomnijmy, że prezesem Rady Naczelnej ZP „Grunwald" jest reż. **Bohdan Poręba**, prezesem Zarządu Krajowego organizacji — **Kazimierz Cwójda.**

Siedziba władz centralnych — oświadczył w krótkiej wypowiedzi dla PAP — wiceprezes rady naczelnej prof. **Roman Moraczewski** — znajduje się w Warszawie. Zjednoczenie działa poprzez regionalne i wojewódzkie okręgi Warszawy, Mazowsza, Kurpiów i Podlasia oraz okręgi: m. in. pomorski, śląsko-dąbrowski, krakowski, lubelski, ziemi łódzkiej, Warmii i Mazur, poznański, wałbrzyski, są ogółem 23 okręgi. Zjednoczenie — stwierdził R. Moraczewski — wierne jest testamentowi poległych oraz żyjących bojowników o Polskę wolną, suwerenną i sprawiedliwą.

Niepokój w Suwalskiem

Ciąg dalszy ze str. 1

które wybiegają poza zakres tylko tego zakładu. Mówi się już o zagwarantowaniu pokrycia na kartki mięsne oraz wyrównaniu zaległości za wrzesień i październik w skali całego województwa, zagwarantowaniu pokrycia w środki piorące i mydło, o zagwarantowaniu zwiększonego przydziału węgla na okres zimy z uwzględnieniem surowych warunków klimatycznych Suwalszczyzny. Uczestnicy protestu żądają przyjazdu przedstawicieli kompetentnych władz do podjęcia decyzji w powyższych sprawach. Wojewoda wystosowuje do wicepremiera Obodowskiego teleks zawierający powyższe żądania. Uczestnicy protestu postanawiają czekać na odpowiedź w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego (lokal Wydziału Handlu).

W godzinach wieczornych do Urzędu Wojewódzkiego przybywają członkowie Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" z przewodniczącym **Leszkiem Biegalskim.** Prezydium zwołuje nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Regionu. Uchwała Zarządu z dnia 10 bm. nadaje protestowi znaczenie szerszy aspekt. Jej meritum; to poparcie żądań uczestników protestu. Na mocy uchwały z dniem 10 bm. od godziny 14 obowiązuje gotowość strajkowa w całym regionie. W przypadku nieuzyskania pozytywnej odpowiedzi władz na przedstawione żądania do 14 bm. postanowiono ogłosić na dzień 17 bm. w godzinach 8—10 strajk ostrzegawczy. Gdyby i to nie dało rezultatu podjęta zostanie właściwa akcja protestacyjna. Zakłada ona strajk okupacyjny z jednoczesnym zatrzymaniem na terenie województwa masy towarowej (chodzi o mięso i przetwory), pokrywającej w 100 proc. zapotrzebowanie ludności wynikające z kartek. Akcja ta ma trwać — jak głosi uchwała — aż do skutku.

Rozmowy (w międzyczasie tworzy się z uczestników protestu i członków Prezydium Zarządu Regionu jedenastoosobowa grupa negocjacyjna) trwają nadal w dniu 11 bm. W dniu tym około godziny 11.20 wojewoda wręcza uczestnikom protestu pisemne oświadczenie, z którego wynika, że forma protestu, tj. zajęcie pomieszczeń Urzędu Wojewódzkiego, jest w myśl obowiązującego prawa niezgodna z jego wymogami i wzywa do opuszczenia tych pomieszczeń do godziny 12.30. Jednocześnie wojewoda składa zapewnienie, że w dniu 12 bm. czyli dziś, dojdzie w Warszawie do spotkania z wicepremierem J. Obodowskim, w którym wezmą również udział przedstawiciele związku i gdzie zaprezentują swoje żądania i postulaty. O godzinie 13 uczestnicy protestu opuszczają siedzibę Urzędu Wojewódzkiego.

Tyle informacji, które podaję za komunikatem i uchwałą „Solidarności" oraz dyrektorem gabinetu wojewody. Bezpośredni kontakt z uczestnikami rozmów w czasie ich trwania był niemożliwy, ponieważ dziennikarz „Gazety" nie został wpuszczony do pomieszczenia, gdzie rozmowy trwały. Odpowiedzialny pracownik Urzędu Wojewódzkiego tłumaczył ten fakt poleceniem swoich przełożonych, by nie wpuszczać kogokolwiek do urzędu. Podobnie niechęć do udzielania jakichkolwiek informacji z przebiegu rozmów tłumaczył dyżurujący w siedzibie „Solidarności" działacz związkowy.

Z uzskanych już później informacji od przewodniczącego Zarządu Regionu, Leszka Biegalskiego wynika, że w czasie protestu na terenie województwa przebywał przewodniczący NSZZ „Solidarność" Rolników Indywidualnych Jan **Kułaj,** który spotykał się z rolnikami i pracownikami składów pracy. Dalszych szczegółów na temat pobytu Jana Kułaja oraz poczynań związku Leszek Biegalski nie podaje, tłumacząc się brakiem czasu oraz tym, że więcej będzie mógł powiedzenia po rozmowach z wicepremierem Obodowskim. Zamiar udania się na spotkanie z wicepremierem potwierdzili również uczestnicy protestu — pracownicy „Kolei", którzy stwierdzili, że chodzi im o znacznie większe sprawy, niż polepszenie zaopatrzenia w jednym zakładzie pracy.

*

Trudno dziś, na gorąco i bez znajomości rezultatów rozmów analizować przebieg wydarzeń z ostatnich dni. Pewne jest jedno — błyskawiczne rozszerzenie się protestu pracowników jednego zakładu na całe województwo, a k c e p t o w a n e przez ogromną większość przypadkowych rozmówców ma swoje uzasadnienie w istniejącym pogarszającym się z dnia na dzień zaopatrzeniu. Nie tylko w mięso i jego przetwory ale także w środki higieniczne papierosy itd. Województwo suwalskie od dawna nie jest rozpieszczane dostawami (tzw. „atrakcyjnych" (czytaj — pozastawowych) towarów. Jest to sprawa, to odpowiedź na pytanie — czy w obecnej sytuacji kraju możliwe jest zaczące poprawienie tegoż zaopatrzenia. Jeszcze jedna ważna wość i pytanie — jeśli wojewódzkie zostanie żywności na terenie województwa, to mniej jej trafi do wielkich aglomeracji miejskich. Jednakże jest prawdą jest, że żywność z terenu województwa wędruje do kieleckie, to rodzi się jest jedna wątpliwość uzasadniona tym, że żołądki suwalskie giżyckie wcale nie są gorsze.

Na te i inne wątpliwości pytania postaramy się odpowiedzieć w najbliższym wydaniu w obszerniejszej publikacji.

Ciąg dalszy ze str. 1

dzietnym, na kilka godzin przed emeryturą. Natomiast, gdy ja z ojcem 100 proc. inwalidą, dwojgiem dzieci, nie mam się dokąd schronić przed walącym się budynkiem." (...)

Tym razem sprawę Biedrzyckich potraktowano poważniej. Dyrektor WBGiTR przyznaje, że „zarzut dotyczący niewłaściwego użytkowania przez Kowalewskiego pomieszczeń mieszkalnych w budynku PFZ jest zgodny z prawdą. W związku z tym naczelnik wspólnie z samorządem wiejskim i GZKiOR rozpatrzy celowość pozostawienia tych pomieszczeń w dalszym zarządzie P. Kowalewskiego. Jednocześnie rozpatrzona zostanie sprawa przydziału przedmiotowych zabudowań obywatelce, lecz tylko na okres przeprowadzania remontu własnego budynku mieszkalnego."

Naczelnik nadal nie chce uznać prawa Biedrzyckich do kupna czy wydzierżawienia części budynku PFZ. W odpowiedzi do WBGiTR pisze, że: „Anna Biedrzycka nie planuje remontu własnego budynku ani budowy nowego domu a jedynie pragnie zamieszkać w budynku aktualnie dzierżawionym przez P. Kowalewskiego, stawiając przy tym warunek wyremontowania przez tutejszy urząd pomieszczeń mieszkalnych w tym budynku przed wprowadzeniem. Na takie rozwiązanie nie możemy się zgodzić". — rozstrzyga naczelnik.

Postanawia jednak rozwiązać umowę dzierżawną z P. Kowalewskim w zakresie części mieszkalnej, ale po przeprowadzeniu gruntownego remontu i wybudowaniu pomieszczeń inwentarskich, w następnym roku chce przeznaczyć je dla rencistów.

Samorząd: kto jest władzą

Sprawą Biedrzyckich żyje cała wieś. Mieszkańcy odwracają się plecami do Kowalewskich. Pojawia się emocja i zacietrzewienie. Na Kowalewskich patrzy się teraz przez lupę. Życie prywatne i działalność społeczna Kowalewskiego są szeroko komentowane.

Te nastroje oraz niemożność porozumienia się z władzami stają się przyczyną utworzenia we wsi „Solidarności".

W końcu mają zebranie wiejskie rozpatruje sprawę Biedrzyckich. Wystosowano pismo do naczelnika, które podpisuje prawie cała wieś (15 podpisów). Samorząd opowiada się całkowicie po stronie Biedrzyckich: „naczelnik zlekceważył samorząd (...) i podjął samodzielnie decyzję w naszym odczuciu niesprawiedliwą a społecznie i gospodarczo szkodliwą tak dla Biedrzyckich, jak i interesu PRL".

Mieszkańcy Przystani uważają, że budynek PFZ należy sprzedać Biedrzyckim wraz z siedliskiem. Nie pochwalają decyzji tworzenia ośrodka dla rencistów ponieważ „w obecnej sytuacji kryzysu materiałowego nie leży w interesie PRL budowa nowych inwestycji, jak to sugeruje naczelnik, lecz maksymalna eksploatacja zabudowań istniejących, skazanych na zagładę przez oddanie ich w nieodpowiedzialne ręce".

„Podpisami swymi nakłaniamy ob. naczelnika do przychylnego załatwienia prośby Biedrzyckich o

Mała wieś przeciw dużej władzy

sprzedanie całego obiektu wraz z siedliskiem. Wierzymy, że Biedrzyccy jako drudzy, najmłodsi gospodarze w naszej wsi mogą podnieść wydajność na odpowiedni poziom i należy im ten cel ułatwić" — kończą swój wywód mieszkańcy.

Urząd Gminy przechodzi do porządku dziennego nad opinią samorządu. Administracja nie pierwszy zresztą raz zapomniała, kto sprawuje władzę, a kto jest jej wykonawcą.

W połowie lipca, a więc po upływie półtora miesiąca odbywa się drugie zebranie wiejskie. Tym razem z udziałem zastępcy naczelnika gminy. W protokole z zebrania czytamy: „Po przedstawieniu propozycji zastępcy naczelnika oraz dyskusji rolnicy przyjęli wniosek: część mieszkalną wydzierżawić lub sprzedać ob. Annie Biedrzyckiej. Okres dzierżawy — na czas trwania remontu ich własnego budynku. Część gospodarczą pozostawić P. Kowalewskiemu." Podpisało 12 mieszkańców.

Epilogu nie będzie

Naczelnik Urzędu Miasta i Gminy w Węgorzewie — **Zbigniew Głuchowski** decyduje się wreszcie udostępnić Biedrzyckim część mieszkalną spornego budynku. W związku z tym nakazuje Kowalewskiemu opuszczenie tej części budynku do dnia 31 lipca 1981 roku. Przedwczesna jest jednak radość Biedrzyckich. Już nazajutrz naczelnik nakłania ich aby... poczekali jeszcze rok. Chodzi o to, aby Kowalewski mógł korzystać ze strychu, gdzie złożył zboże. Biedrzyccy nie godzą się.

Kowalewski odwołuje się do Urzędu Wojewódzkiego, który radzi naczelnikowi pozostawić strych Kowalewskim. Biedrzyckich nie powiadamia się o tym. Dopiero wizyta dziennikarza sprawia, że fakt ten dotrze do uszu mocno już zmęczonej sprawą rodziny.

Pytam naczelnika o przyczyny takiego postępowania. W odpowiedzi słyszę: Kowalewski jest właścicielem fermy owczej, specjalistą. Więcej sprzedaje państwu. Biedrzycki zaś — nierób. Dlaczego czekał, aż mu się dach zawali? Mógł się budować wcześniej.

— Kowalewski nie sprzedaje państwu, a spekulantom...

— On mi to wytłumaczył, wyjaśnia naczelnik. Jeśli owca jest zamotyliczona, to nie opłaci mu się sprzedawać do aparatu skupu. Prywatnie — osobno skórę i osobno mięso — dostanie więcej.

Istotnie. Dziś to wszyscy wiedzą, że pokątna sprzedaż jest bardziej opłacalna. Nie wiedzieliśmy jednak dotąd, że spekulację popierają naczelnicy.

Ferma Kowalewskiego liczy około 180 sztuk owiec. W ubiegłym roku do GS w Węgorzewie dostarczył 11 owiec, na 35 zakontraktowanych. W bieżącym — nie dostarczył nic.

W Banku Spółdzielczym uważa się Kowalewskiego bardziej za spekulanta niż rolnika. Niesystematyczny płatnik, są z nim kłopoty. Musimy prolongować kredyty, bo nie chcemy niszczyć gospodarstwa — mówi dyrektor.

W Banku Spółdzielczym bardziej się martwią zbiorami Kowalewskiego niż zapewne on sam.

— Patrzcie, deszcz pada. Kowalewski znów nie zbierze bobiku — martwi się dyrektor. Ma zasiane cztery hektary i jeśli uda mu się zebrać, to będzie mógł spłacić raty...

Kowalewski ma 15 hektarów ziemi własnej i około 20 dzierżawi z PFZ. Sprzedaż z tego gospodarstwa wynosiła: w 1978 roku — 88 tysięcy złotych, w 1979 roku — 125 tysięcy, w 1980 — 335 tysięcy, a w 1981 — na razie nic.

Biedrzyccy zaś uprawiają 10,9 ha ziemi, z której sprzedaż wynosiła kolejno od 1978 roku: 175 tysięcy, 92 tysiące i 106 tys. zł. Wychodzi na to, że Biedrzyccy więcej sprzedają z hektara niż Kowalewscy. Zadłużenie zaś gospodarstwa Biedrzyckich wynosi 103 tys. zł, zaś Kowalewskich — 600 tys. zł. Kto zatem jest nierobem?

Wraz z sekretarzem KMG PZPR — **Michałem Treszczyńskim** oraz młodym pracownikiem Komitetu jedziemy do Przystani. Ów pracownik udaje się na pole do pomocy Kowalewskiemu.

— Czy towarzysz sekretarz wie o tym, że fermę Kowalewskiego nazywają gospodarstwem gminnym, inni wręcz snują domysły, czy ktoś z władz gminnych nie ma tam swego udziału? Pomoc przedstawiciela władz w zbiorach może te plotki potwierdzać...

— Pierwszy raz słyszę o takich pomówieniach. Zaś pomoc miasta dla wsi uważam za rzecz pożyteczną.

— Jestem sekretarzem dopiero od trzech miesięcy. Od pierwszych dni mój styl pracy partyjnej polega na bezpośrednich kontaktach z ludźmi. Również konflikt w Przystani próbuję w ten sposób rozwiązać.

— Nie jest to łatwa sprawa. Kowalewski był członkiem egzekutywy. Widywał się z władzami na co dzień. Być może trochę na tym korzystał. Ktoś kto jest dalej od władz — mniej uzyska. To jest ludzkie. Zresztą mnie tu wtedy nie było...

Udajemy się do mieszkania Biedrzyckich. W mig chatę zapełnia połowa mieszkańców wsi. Sypią się skargi na Kowalewskiego. A to, że z byle powodu wzywa na ludzi milicję, a to, że ziemię poddzierżawia innym. Najwięcej jednak emocji jest wokół sprawy spornego budynku i telefonu. Jedyny telefon we wsi znajduje się u Kowalewskiego, ale na bramie wisi ostrzeżenie — uwaga zły pies! A za bramą hałasują dwa wilczury.

Wieś skarży się sekretarzowi, że Kowalewski ma pierwszeństwo we wszystkim. SKR w pierwszym rzędzie świadczy mu usługi, choć w jego zagrodzie stoją wszystkie maszyny. Władza obdarza go przywilejami z krzywdą dla innych.

Sekretarz próbuje doprowadzić do jakiejś ugody, zwłaszcza w sprawie spornego obiektu. Biedrzyccy nie godzą się na ustępstwa. Tak jak zadecydowało ostatnie zebranie wiejskie, chcą wydzierżawić całą część mieszkalną wraz ze strychem.

— Nasz dom jest zbudowany na drewnianych kołkach, gwoździ w nim nie ma — mówi senior rodziny. Na pewno ma już przeszło sto lat. Zbutwiał, spróchniał, stoi na ziemi bez podmurówki. Jest do niczego...

Biedrzyccy usiłowali budować nowy dom, ale odmówiono im kredytu. Jeszcze rok temu właścicielem gospodarstwa był ojciec rodziny, za stary, by otrzymać kredyt. Młodym też odmówiono, bo nie byli właścicielami gospodarstwa. Teraz chcą rozebrać starą ruderę, gdyż do remontu nie nadaje się. Następnie wznieść obiekt inwentarski, a potem dom. Na ten czas muszą jednak gdzieś się przenieść sami i gdzieś podziać inwentarz.

Sekretarz Treszczyński tłumaczy to wszystko Kowalewskiemu. W odpowiedzi słyszy: jeśli zabierzecie mi strych w tym budynku, to trzeba likwidować hodowlę. A kto spłaci kredyty? Jak chcecie, to bierzcie w cholerę wszystko, razem z kredytami. Mogę wybudować spichlerz na zboże, ale czy muszę do usranej śmierci się budować...

Sprawa Biedrzyckich nadal nie jest rozstrzygnięta. Naczelnik Głuchowski oświadczył, że trzeba jeszcze raz rozpatrzyć ją na zebraniu wiejskim. Na razie do zebrania nie doszło. A dach w ruderze Biedrzyckich może w każdej chwili się zawalić.

ZOFIA JADCZUK

Wspomnienia frontowca

(Rozmowa z podpułkownikiem w stanie spoczynku — ALEKSANDREM URBANOWSKIM)



Izabela Dobrosz — Zbliża się 38 rocznica powstania Ludowego Wojska Polskiego. Jest to okazja do wspomnień, do refleksji. Panie pułkowniku: jest Pan jednym z tych, którzy wyzwalali Polskę. Jakie okoliczności towarzyszyły Panu, że znalazł się Pan w szeregach Wojska Polskiego formowanego wówczas w Związku Radzieckim?

Aleksander Urbanowski — Jak wiemy w 1939 roku rozpoczęła się jedna z najbardziej tragicznych wojen dla narodu polskiego. Wtedy miałem 20 lat, lecz w wojnie obronnej Polski udziału nie brałem. W 1940 roku, po wejściu Rosjan do Polski, zostałem wraz z całą rodziną przesiedlony na tereny Związku Radzieckiego i tam przebywałem w Archangielsku, gdzie pracowałem w lasach jako drwal. Kiedy w 1941 roku wybuchła wojna radziecko-niemiecka Polacy na podstawie amnestii zostali zwolnieni. Wtedy, opuściwszy las, mogli już przebywać na całym terytorium ZSRR. Los mną tak pokierował, że znalazłem się w dalekiej Armenii, gdzie pracowałem do 1943 roku. W 1943 roku jako ochotnik zgłosiłem się do wojen-komnatu i tam skierowano mnie do formującej się I Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki w Sielcach nad Oką. Tam przybyłem jako żołnierz. Do Sielc jechałem z jednego krańca ZSRR na drugi, a podróż trwała około jednego miesiąca. Jednak kiedy dojeżdżałem już do Sielc, zaczęły się tworzyć zgrupowania Polaków, którzy masowo podążali do miejsca formowania się naszego wojska. Wysiedliśmy na stacji Diwowo i tu było największe zaskoczenie. Mówiono nam, że jedziemy do polskiego wojska, ale nie każdy zdawał sobie jeszcze z tego sprawę. Pierwszy widok, który mnie uderzył i pozostał mi na zawsze w pamięci, to było ujrzenie polskiego żołnierza w polskiej rogatywce i w polskim mundurze. Niejednemu z nas wówczas zakręciła się łza w oku. Stamtąd pieszo, a było to około 12 km, udaliśmy się do obozu sieleckiego. Tam na miejscu rozdziału zostałem skierowany do Szkoły Podoficerskiej Samodzielnego Batalionu Szkolnego, którą ukończyłem. Po szkole tej zostałem przydzielony do IV kompanii. Pierwszego września dywizja nasza wyruszyła na front. Pierwszy bój stoczyliśmy 12 października 1941 roku pod Lenino, zadając Niemcom kolosalne straty i zdobywając teren. Po tej zwycięskiej bitwie zostaliśmy wycofani i skierowano nas w okolicę Smoleńska. Ja, jako wyróżniony, skierowany zostałem do Oficerskiej Szkoły w Riazaniu.

I.D. — Jednak zanim wyruszył Pan na front na pewno trwało szkolenie. Może opowiedziałby Pan jak ono wyglądało, jaki był przebieg tego szkolenia?

A.U. — Szkolenie było bardzo intensywne bo i czas był bardzo krótki. Dywizja zaczęła się formować w maju, a już 12 października stoczyła swój pierwszy bój. Oficerowie i instruktorzy, którzy prowadzili szkolenie, dokładali wszelkich sił i starań, żeby przygotować nas do prowadzenia walki. Taki właśnie był cel I Dywizji im. T. Kościuszki po wyprowadzeniu przez Iran wcześniej formującego się wojska na terenie ZSRR. Ta dywizja miała być jakimś sprawdzianem umowy zawartej między Związkiem Patriotów Polskich a rządem ZSRR, miała zapoczątkować historyczny moment wkroczenia naszych żołnierzy do walki z Niemcami tzw. drogą najkrótszą, ze wschodu na zachód.

I.D. — Może zechciałby Pan przedstawić szlak bojowy jednostki, w której Pan służył do momentu zdobycia Pragi nad Wisłą.

A.U. — Jak już mówiłem po bitwie pod Lenino zostałem skierowany do szkoły oficerskiej w Riazaniu, którą ukończyłem 10 lutego 1944 roku. Po ukończeniu szkoły i po promocji zostałem skierowany do nowo formującej się już 3 dywizji. Tam zostałem mianowany dowódcą plutonu IV kompanii strzeleckiej. W tej dywizji, już jako oficer, prowadziłem intensywne szkolenie wraz z podległymi mi żołnierzami, aby ich również przygotować do działań wojennych. Na wiosnę, przed roztopami, gdyż nie było mostów, wszystko było zburzone, po lodzie przeprawiliśmy się już na drugą stronę, aby później ze stacji Rybnoje wyruszyć pociągami do Polski. Pociągiem dojechaliśmy do stacji Kiwerce i tam przy miejscowości Przybraże rozbiliśmy obóz i dalej prowadziliśmy intensywne szkolenie, przygotowując naszych żołnierzy i uzupełniając jednostkę do prowadzenia dalszych działań wojennych z faszystami. Stamtąd już wyruszyliśmy pieszo.

Pierwsze miejsce, gdzie spotkaliśmy Niemców, to był Lublin. Nasza dywizja, a szczególnie 7 pułk, w którym służyłem był bardzo związany z Lublinem, gdyż przed wojną ten pułk stacjonował właśnie w Lublinie. Dlatego też przez Lublin żeśmy szli. Nasze największe oburzenie a zarazem zdziwienie nastąpiło wtedy, gdy ujrzeliśmy Majdanek i zamek, gdzie w ostatniej chwili Niemcy jeszcze zdążyli wymordować paręset tysięcy więźniów, którzy tam przebywali.

Po opuszczeniu Lublina ruszyliśmy w kierunku na Warszawę. Dotarliśmy nad Wisłę. Naszym zadaniem było jej sforsowanie tzn. przejście przy pomocy łódek, pontonów i innych środków przeprawowych na drugi brzeg, na przyczółek warecko-magnuszewski. Po zajęciu tego przyczółka, staliśmy tam w obronie do września. We wrześniu z powrotem przeszliśmy już przez most, który w międzyczasie zbudowano i zdobywaliśmy Pragę.

W tym czasie w stolicy trwało powstanie. Nasza dywizja, jako jedna z pierwszych została przydzielona do pomocy powstańcom Warszawy. Część naszego pułku została przeprawiona na drugi brzeg, jednak mimo chęci połączenia się z powstańcami i współdziałania razem, byliśmy zmuszeni do wycofania się na prawy brzeg Wisły. Oczywiście walka nie powiodła się. I tak dotrwaliśmy do 17 stycznia 1945 roku, kiedy to wówczas wyruszyła już przygotowana ofensywa. Wówczas to Warszawa została zdobyta. Nasza dywizja w wyzwoleniu stolicy też brała udział, nacierając od strony Góry Kalwarii.

Później już po wyzwoleniu Warszawy szliśmy w pogoni za Niemcami przez Sochaczew, Bydgoszcz, gdzie zostaliśmy zatrzymani na Wale Pomorskim. Tam zaczęła się jedna z najkrwawszych bitew, ponieważ Niemcy ten pas bardzo silnie przygotowali do obrony. Wierzyli jeszcze w zwycięstwo, ponieważ Hitler wpajał swoim żołnierzom, że wojna zostanie wygrana przez Niemców. Robili wszystko aby zatrzymać ofensywę naszych wojsk i Armii Radzieckiej. Jednak Wał Pomorski został przełamany, wszystkie miasta po drodze zostały zdobyte, no i jak w swej książce najbardziej historycznie ujął, nieżyjący już kolega frontowy — Alojzy Sroga, na drodze stał KOŁOBRZEG. Hitler mówił swoim żołnierzom, właśnie w tej książce jest to wspomniane, że nawet Napoleon Kołobrzegu nie zdobył, tak samo i Polacy teraz go nie zdobędą. Jednak stało się inaczej. Po kilkunastu dniach walki w dniu 18 marca 1945 roku Kołobrzeg został zdobyty. Nie wspomniałem wcześniej, ale już od stycznia na Wale Pomorskim dowodziłem kompanią.

Uważam, że do mego życiowego sukcesu należy zdobycie Kołobrzegu, ponieważ moja kompania była pierwszą kompanią, która wdarła się do miasta. Gdy zajęliśmy wystający cypel miasta wraz z kościołem Św. Jerzego, wówczas to Niemcy przeprowadzili generalny szturm aby zmusić nas do wycofania się względnie zniszczyć, zlikwidować. Jednak próba ta nie powiodła się. 17 kontrataków, które przeprowadzili w ciągu jednego dnia, szczególnie na kościół Św. Jerzego i na przyległy cmentarz zostały odparte. W nocy podciągnięto nowe posiłki. Dom po domu, ulicę po ulicy zdobywaliśmy w trudzie, znoju i ciężkich walkach. Przez 10 dni 1 Armia toczyła jedną z najcięższych swoich

Ciąg dalszy na str. 4

Białostockie Dni Techniki

Na dobry początek

Dziś nastąpi uroczysta inauguracja XIV Białostockich Dni Techniki, które w tym roku przebiegać mają pod hasłem: „Twórcza myśl techniczna warunkiem rozwoju gospodarczego Białostocczyzny". Ta niezbyt odkrywcza sentencja o nieprzemijającej aktualności, w dobie współczesnego kryzysu nabiera szczególnej wymowy. Intencją organizatorów Dni Techniki, obejmujących zasięgiem imprez województwa: białostockie i łomżyńskie, jest odnalezienie praktycznych możliwości szerszego włączenia środowiska inżynieryjno - technicznego, w nurt przemian gospodarczych.

Ową społeczną i zawodową aktywność w pracy nowatorskiej, zakłada co prawda każdy stowarzyszeniowy statut, niemniej codzienna praktyka dowodzi, że trzeba o tym stale przypominać.

Do tradycji Dni Techniki na Białostocczyźnie, należy rozpoczynanie cyklu imprez uroczystością wręczania odznaczeń, nagród i wyróżnień. I tym razem w Domu Technika o godz. 10 przekazane zostaną laureatom nagrody NOT, za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki w 1980 roku, nagrody konkursu z dziedziny poprawy warunków pracy, ogólnopolskiego konkursu oszczędności paliw i energii. Podsumowane zostaną wyniki współzawodnictwa o tytuł przodującego Klubu Techniki i Racjonalizacji oraz o tytuł „mistrza racjonalizacji województwa białostockiego" w 1980 roku. Nie wiadomo czy odkładanie ogłoszenia tych werdyktów przez trzy kwartały jest rozwiązaniem najszczęśliwszym i sprzyja dopingującej roli wyróżnień, ale na pewno uświetnia październikowe Dni.

Te ostatnie rozpoczną się więc w nastroju świątecznym, stopniowo zmieniając jednak charakter w kierunku praktycznych, informacyjnych, poznawczych i dyskusyjnych imprez. Już dziś, po inauguracji, przewidziany jest odczyt Edwarda Naruszewicza nt. „Podstawy teoretyczne i zastosowanie w praktyce radiestezji" a także wykorzystanie w technice wiedzy medycznej.

Weźmy pierwszy z tematów-różdżkarstwo. Stanowi ono dobry przykład dziedziny, której rozwój i osiągnięcia, zwykliśmy traktować z przymrużeniem oka, doszukując się w niej zjawisk nadprzyrodzonych. Tymczasem jest to bardzo interesująca i pożyteczna nauka (dla tysięcy ludzi nawet profesja), przynosząca gospodarce poważne korzyści.

Tak, od uroczystego, galowego niemal początku, przechodzimy w ciągu jednego dnia do programowych konkretów, z których warto wymienić choćby jeszcze wystawę najnowszych wyrobów Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Narew". Koło Zakładowe Stowarzyszenia Włókienników Polskich, które ją przygotowało w Łomży, zapowiada, że czynna będzie od dziś do 22 października.

Nawet ta wstępna, pobieżna informacja może zorientować w szerokim wachlarzu propozycji, których jest ponad pięćdziesiąt, a które przewidziano w ciągu najbliższych dwóch tygodni (świętujemy rzadziej, ale jeśli już, to długo i wytrwale). Pewne jest jednak, że za sprawą organizatorów z Oddziału Wojewódzkiego NOT i zarządów oddziałów stowarzyszeń naukowo-technicznych, wspomniane i na razie pominięte propozycje zwrócą uwagę nie tylko techników, ale i osób pozornie nie zainteresowanych. Jeśli w dodatku przyniosą nieco praktycznych korzyści, wysiłki organizatorów na pewno nie pójdą na marne.

(apo)

Antykryzysowy program „Solidarności"

Recepta czy demagogia?

(Rozmowa z ekspertami „Solidarności" — doc. Stefanem Kurowskim i doc. Mieczysławem Rakowskim na temat proponowanego przez nich programu wyjścia z kryzysu)

— Wystąpienie doc. S. Kurowskiego na Zjeździe, poświęcone sposobom wyjścia z kryzysu, zostało z aplauzem przyjęte przez salę, krytycznie przez innych ekspertów, ja natomiast uważam, że było to wystąpienie demagogiczne...

— Doc. Kurowski: A mógłbym się dowiedzieć, dlaczego Pani tak sądzi?

— Owszem. Po pierwsze przedstawił Pan delegatom tylko część proponowanego programu i chyba nie przypadkiem były to wyłącznie postulaty dotyczące władzy. Nic natomiast nie powiedział Pan o ciężarach, które społeczeństwo będzie musiało ponieść w wyniku tych działań. To mogło się podobać...

— Istotnie, przedstawiłem tylko część programu, ale moim zdaniem, był to fragment najistotniejszy. Gdybym pokusił się o zrelacjonowanie całości (czyli części opracowanej przeze mnie, drugiej opracowanej przez doc. Rakowskiego i wreszcie trzeciej — rynkowej, autorstwa czterech kolegów) wyszłoby z tego kilkadziesiąt stron tekstu. Ja zaś miałem na to zaledwie 10 minut.

— Tak, ale nawet w części, którą Pan przedstawił delegatom, niezupełnie obiektywnie mówił Pan o rządowym programie antykryzysowym, uwypuklając wyłącznie różnice, a nie podobieństwa między pańską propozycją a tym co realizuje władza. A te podobieństwa, przyzna Pan, jednak istnieją.

— Niewielkie. Duże są natomiast różnice, chociażby w tym, że my gwarantujemy szybkie wyjście z kryzysu (4—5 lat), rząd natomiast mówi o roku 1990. To jest nie do przyjęcia.

— Na czym opiera Pan aż tak optymistyczne prognozy?

— Na realizacji programu, który proponuję. Zasadza się on na kilku podstawowych konwersjach, czyli radykalnych przesunięciach w gospodarce kraju:

1. Należy zmniejszyć inwestycje produkcyjne do poziomu reprodukcji prostej majątku trwałego, czyli o 125 mld zł i potencjał materiałowo-techniczny zwolniony z tych inwestycji poprzerzucać do produkcji przemysłowej. W ten sposób rozszerzy się najwęższe gardło w gospodarce, zwiększy się produkcja, a także eksport, a w konsekwencji i import niezbędnych materiałów i surowców. Da to pierwszy i tak dzisiaj potrzebny impuls naszej gospodarce, impuls niezależny od importu, na który nas nie stać, ale oparty na własnych zasobach.

— Ale przecież jest to właśnie jeden z kierunków antykryzysowego działania rządu...

— Tak, różnica jednak polega na tym, że rząd po pierwsze bardzo niekonsekwentnie to realizuje, po drugie cięcia inwestycyjne są daleko niewystarczające i po trzecie wreszcie, rząd mówi o konwersji, ale nie wskazuje kierunków. Ogranicza się inwestycje dla wspomożenia innych inwestycji. My natomiast ograniczamy je na rzecz produkcji.

— Powiedział Pan wcześniej, że proponuje Pan kilka takich przesunięć. Jakie jeszcze?

2. Należy dokonać przerzutu czynników produkcji, głównie nawozów sztucznych z rolnictwa uspołecznionego do indywidualnego. Przesunąć część gruntów z PGR, SKR, PFZ sprzedając je chłopom (ok. 1 mln ha). Zmienić strukturę importu (zamiast zbóż pastewnych, środki ochrony roślin i pasze wysokobiałkowe). Nastawić przemysł na produkcję dla rolnictwa. Wreszcie nakłonić wielkoobszarowe gospodarstwa państwowe na specjalizację w produkcji zbóż, natomiast w gospodarstwach indywidualnych rozwijać hodowlę.

3. Trzecia konwersja to przesunięcie nieczynnych środków produkcji z sektora państwowego do prywatnego drogą sprzedaży lub dzierżawy (w sferze pozarolniczej). Zaktywizuje to kapitały prywatne i może zapobiec bezrobociu, wchłaniając ok. 1 mln ludzi.

— Reasumując wszystko co Pan tu powiedział, różnice między prezentowanym przez Pana programem a programem rządowym widzę (wyłączając może ostatni punkt — trzecią konwersję) w znacznej radykalizacji oficjalnego scenariusza antykryzysowego. Wśród innych ekspertów „Solidarności" panuje opinia, że jest to radykalizacja zbyt daleko posunięta. Pan Bugaj np. twierdzi, że wręcz niemożliwa do realizacji, ponieważ założenia programu są zbyt optymistyczne. W tezach programowych zjazdu znaleźć można rozwiązania daleko bardziej ostrożne i spokojniejsze.

— Nie zgadzamy się ani ja, ani doc. Rakowski — współautor programu, z takimi opiniami. Dlatego walczyć będziemy, aby nasza koncepcja była wariantową propozycją ekonomicznego programu „Solidarności". Delegaci zdecydują, która jest lepsza.

Doc. Rakowski: — Nasz program nastawiony jest w przeciwieństwie do rządowego na jak najszybszy wzrost podaży towarów, a trzeba pamiętać, że do programu przekonają ludzi tylko towary na półkach sklepowych nie zaś deklaracje. Poza tym rozciągnięcie w czasie realizacji programu tak jak proponują władze, uderza i w samorząd, i w reformę. Jest to pułapka dla reformy, bowiem w sytuacji braku materiałów do produkcji, energii, itd. — reforma szybko stanie się przekleństwem załóg. Czy o to chodzi?

— Obawiam się, że nawet realizacja waszego programu, przy obecnym bałaganie w cenach, szalejącej inflacji i ogromnym nawisie — niewielkie przyniesie efekty. Chaos na rynku pogrzebie nawet najbardziej przemyślane koncepcje antykryzysowe. Czy i na to jest recepta?

— W ekonomii nie ma cudownych recept. Wszystko o czym do tej pory mówiliśmy również taką receptą nie jest. To trzeba dokładnie przymierzyć do naszej gospodarczej rzeczywistości, sprawdzić i być może tu i ówdzie skorygować. Jeśli chodzi jednak o rynek, to wspólnie z kol. G. Palką opracowaliśmy również scenariusz dla rynku. Zasadza się on na kilku pociągnięciach:

— trzeba zamrozić nawis inflacyjny dokonując wymiany pieniędzy do wysokości półtorej średniej płacy miesięcznej,

— zamknąć lukę inflacyjną przez podniesienie cen żywności do poziomu kosztów produkcji i odblokować wolny rynek na mięso.

— wprowadzić podatek dochodowy od dochodu na członka rodziny, przekraczającego średnią płacę,

— zamrozić wszelkie podwyżki płac do czasu wprowadzenia reformy,

— wprowadzić rekompensatę zwyżki cen, zapewniając każdemu tzw. minimum kryzysowe i wypłacać ją każdemu, komu dochody spadną poniżej tego minimum.

— Teraz dopiero rozumiem dlaczego nie przedstawił Pan delegatom tej części programu. Muszę przyznać, że jest to propozycja, o której realizacji rząd nawet nie śmie marzyć. Wymiana pieniędzy, podwyżka cen, zamrożenie zarobków — wszystko jednocześnie, a co na to społeczeństwo? Ko je przekona, że musi ponieść takie koszty? „Solidarność"?

Doc. Kurowski: — Wychodzenie z takim programem nie jest powinnością związku. Sądzę natomiast, że związek mógłby się zgodzić na podobną propozycję rządu, ale tylko za cenę przedstawienia przekonywającego, całego programu antykryzysowego

— Nie bardzo rozumiem. Pierwszy rządowy ruch na

Ciąg dalszy na str. 4

Recepta czy demagogia?

Ciąg dalszy ze str. 3

tej kryzysowej szachownicy, mówię o podwyżce cen, zablokowała właśnie „Solidarność"....

Doc. Rakowski: Bo sama podwyżka cen nic nie da, spowoduje tylko hiperinflację. Na reformę cen zgodzić się możemy tylko za cenę reformy całej gospodarki, bo tylko wtedy możemy mieć pewność, że ta podwyżka czemuś służy.

— To mi trochę przypomina sytuację z węglem. Wiadomo, że rząd oparł swoje antykryzysowe działania głównie na wzroście wydobycia węgla. Panowie również doceniają znaczenie węgla w naszej gospodarce, chociaż może nie aż tak dalece. Każde jednak działanie władz w celu zwiększenia wydobycia jest torpedowane przez „Solidarność". Mnożą się protesty, a wydobycie spada. Nie widać końca tym utarczkom o pogłębianie kryzysu.

Doc. Rakowski: Bo rząd zakłada ciągle, że wzrost wydobycia odbyć się może tylko kosztem większej eksploatacji górników, a to jest niedopuszczalne...

— O ile wiem, próbowano również innej drogi — wzrostu zatrudnienia. Z bardzo miernymi efektami.

Doc. Rakowski: Różnię się tu może opinią z innymi ekspertami „Solidarności", ale uważm, że związek, akurat w tej sprawie mógłby dużo zrobić. Chodzi mi o mobilizację ludzi do pracy w górnictwie. Jest to bowiem najprostszy i najszybszy sposób zwiększenia wydobycia. Na apel „Solidarności" odpowiedziałoby pewnie wielu, nie wykorzystanych teraz pracowników budownictwa, przemysłu maszynowego i innych.

— Ale tego apelu nie ma. Czas do osiągnięcia pełnej degrengolady w gospodarce liczyć się już zaczyna w tygodniach. Tymczasem „Solidarność" pokazuje na rząd, rząd zaś na „Solidarność". Zamiast działań antykryzysowych, mamy kolejne kryzysy polityczne. Jak długo jeszcze?

Doc. Kurowski: — Występujemy z konkretną propozycją wyjścia z kryzysu, teraz już tylko od władzy zależy, czy będziemy ją wspólnie realizować.

— Załóżmy, że rząd przyjmie waszą propozycję, czy w takim przypadku zgodzicie się ją firmować, odpowiadać również za jej niedoskonałości i błędy? Przekonać społeczeństwo do konieczności jej realizacji?

Doc. Kurowski: — My nie chcemy zastępować rządu. Dlaczego mielibyśmy cokolwiek firmować? Nasza rola ogranicza się do kontrolowania, aby nasz program realizowany był prawidłowo.

(Interpress)

Od złudzeń do realiów

(Ekonomiści: R. Krawczyk, R. Bugaj i A. Wielowieyski o antykryzysowym programie doc. Kurowskiego)

Alternatywny program wyjścia z kryzysu, którego autorem jest ekspert „Solidarności" doc. S. Kurowski — wzbudził na Zjeździe olbrzymie emocje wśród delegatów i kontrowersje wśród ekonomistów. Obecnie funkcjonuje jako wariantowa propozycja do oficjalnych tez programowych związku. Przypomnijmy w skrócie jego główne założenia. Program opiera się na kilku tzw. konwersjach (czyli przesunięciach w gospodarce). Pierwszy impuls i bardzo szybkie efekty w postaci stabilizacji gospodarki w ciągu 3—4 lat ma przynieść radykalne zmniejszenie inwestycji i przesunięcie zwolnionego w ten sposób potencjału technicznego i środków zaopatrzeniowych do przemysłu. Druga konwersja polega na dokonaniu przesunięcia części nie wykorzystanych w tej chwili zakładów produkcyjnych i usługowych z sektora państwowego do prywatnego. Po trzecie wreszcie podobnej konwersji należy dokonać w rolnictwie, oddając część czynników produkcji (nawozów, pasz i ziemi) z sektora uspołecznionego — rolnikom indywidualnym. Proste założenia programu i optymistyczne prognozy łatwego wyjścia z kryzysu zdobyły mu duże uznanie. A jaka jest opinia specjalistów, ludzi na co dzień parających się ekonomią?

Doc. Rafał Krawczyk, sekretarz generalny PTE:

— Najtrudniejszą sprawą jest zweryfikowanie danych wyjściowych przyjętych przez autora i zbadanie, jaka jest rzeczywista korzyść wynikająca z konwersji. Analiza wykonana w PTE wskazuje, że przyjęto zbyt optymistyczne założenia i efekty mogą być daleko skromniejsze niż się autor spodziewa.

Mimo jednak tych zastrzeżeń, jestem zwolennikiem programu doc. Kurowskiego. W przeciwieństwie bowiem do projektu rządowego, jest to koncepcja zakładająca nie bierność, ale właśnie działanie ekspansywne. Program ten wymaga obalenia mitów i dogmatów gospodarczych. Nie jest łatwy w realizacji, ale pamiętać trzeba, że rutynowe zabiegi i tradycyjne metody nie wstrzymują katastrofy.

Koncepcja Kurowskiego uruchamia mechanizmy rynkowe. Niektóre towary, których rynek nie potrzebuje, po prostu same wypadają z produkcji. To niebagatelna sprawa jeśli się np. zważy, że np. w 1968 r., gdy taki mechanizm zadziałał na Węgrzech, to mimo że produkcja rynkowa spadła o 3 proc., zakupy wzrosły o 13 proc. Nam zaś przede wszystkim zależy na zwiększeniu podaży takim właśnie „tanim" kosztem.

Oczywiście, pamiętać też trzeba o niebezpieczeństwach; powiększeniu się inflacji, ewentualności bezrobocia, jak również o niemożności dokonania takich przesunięć w niektórych gałęziach przemysłu, co rzecz jasna, może ograniczyć pozytywne skutki całego przedsięwzięcia.

Ryszard Bugaj — ekonomista, ekspert „Solidarności":

Chociaż wszyscy ekonomiści zgadzają się, że konwersja jest konieczna, iluzją jest oczekiwanie po niej takich rezultatów o jakich mówi Kurowski. Pierwsze to inwestycje. Doc. Kurowski twierdzi, że powinniśmy je ograniczyć do tzw. reprodukcji prostej, bez żadnego przyrostu majątku trwałego. Otóż, gdybyśmy mieli gospodarkę harmonijną, gdyby nie było głębokich dysproporcji, to ja też opowiedziałbym się za tą wersją. W sytuacji jednak, gdy w latach 70-tych został rozwleczony front inwestycyjny, kiedy mamy ogromną ilość nie zakończonych inwestycji i kraj ponosi z tego tytułu straszliwe straty — na tak daleko idącą konwersję zgodzić się nie mogę. Jest ona nierealna.

Nie będzie także w ciągu trzech lat, jak to obiecuje Kurowski — nie ma takich cudów — 55-procentowego wzrostu dochodu narodowego w gospodarce. A jaki będzie? — Nie sposób dzisiaj na to pytanie odpowiedzieć. Kluczową sprawą jest oczywiście handel zagraniczny. Dostaniemy 5 mld dolarów pożyczek, czy nie dostaniemy. Jeśli nie dostaniemy, to sytuacja będzie rozpaczliwa i będzie nam bardzo trudno wejść na ścieżkę wzrostu. Jeżeli dostaniemy, prawdopodobnie możliwy jest jakiś kilkuprocentowy roczny wzrost w ciągu trzech lat. Przy najśmielszych oczekiwaniach dochód narodowy wzrosnąć może w tym okresie o jakieś 30 proc.

Druga sprawa to rolnictwo. Oczywiście jestem za tym, żeby przesunąć do rolnictwa indywidualnego nawozy, żeby był przepływ ziemi, ale jeśli chodzi o skutki w produkcji żywności — to wyliczenia zawarte w programie Kurowskiego są całkowicie iluzoryczne, oparte o dziesiątki optymistycznych założeń. Ekonomiści rolni, z którymi tę sprawę konsultowałem są w swoich opiniach na ten temat jednoznaczni.

I tu jest wielka sprawa: czy związek ma oprzeć swoją politykę o iluzję — czy nie? My musimy mówić, robić te konwersje, ale nie wmawiać ludziom, że to da takie rezultaty. Takie złudzenia rozsiewali przecież oficjalni ekonomiści w czasach Edwarda Gierka.

Andrzej Wielowieyski — ekspert „Solidarności":

Problemy związane z kryzysem są bardziej skomplikowane niż to przedstawił w swej optymistycznej wizji doc. Kurowski. Mój niepokój wzbudził entuzjazm, z jakim Zjazd przyjął jego wypowiedź o konwersji „ako recepcie na kryzys. Konwersja nie jest zabiegiem tanim. Drogo przyjdzie nam płacić za tak gruntowne przestawienie gospodarki. Chociażby z tego względu należy zachować bardzo dużo sceptycyzmu w przyjmowaniu podobnych idei. Kluczem do wyjścia z kryzysu jest moim zdaniem samorząd w przedsiębiorstwach uspołecznionych i przełamanie nomenklatury. Konieczny jest również, aby ożywić gospodarkę zastrzyk dewiz rzędu 3—4 mld dolarów, którą to sprawę program Kurowskiego zupełnie bagatelizuje. Przy szukaniu dróg ratowania naszej gospodarki, potrzebna jest przede wszystkim trzeźwość spojrzenia i realna ocena naszych możliwości, a tego niestety najczęściej brakuje.

(Interpress)

Notowała:
ALDONA ŁUKOMSKA

Wcześniej na emeryturę

Od 1 sierpnia do końca br. obowiązuje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 lipca br. w sprawie szczególnych zasad przechodzenia na emeryturę pracowników uspołecznionych zakładów pracy. Rozporządzenie uprawnia do wcześniejszego odejścia z pracy na emeryturę, mimo nieosiągnięcia wieku określonego Ustawą.

W hajnowskich zakładach pracy z tego przywileju skorzysta wielu długoletnich pracowników. Jak przebiegają prace z tym związane?

Kierownik działu kadr **Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego — Jan Paszkiewicz:**

— Z treścią rozporządzenia Rady Ministrów zapoznaliśmy załogę. Wielu pracowników zgłasza się o udzielenie dokładnych i szczegółowych wyjaśnień.

Do 6 bm. chęć odejścia na wcześniejszą emeryturę zgłosiło 56 osób. Przeważają mężczyźni mimo, że kobiety stanowią około 45 proc. ogólnej ilości zatrudnionych.

Procedura załatwiania nie jest skomplikowana. Wystarczy złożyć podanie i ewentualnie uzupełnić brakujące świadectwa pracy. Ok. 30 proc. zgłaszających się osób, dla udokumentowania zatrudnienia w okresie międzywojennym i okupacji, powołuje się na świadków, których trzeba przesłuchać sporządzając odpowiednie protokoły.

Wśród odchodzących na wcześniejszą emeryturę są pracownicy o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Między innymi brygadzista ślusarzy — **Leonard Pobedyński** i ślusarz warsztatów mechanicznych — **Mikołaj Klimiec**, którzy wykonują skomplikowane remonty maszyn i urządzeń krajowych oraz importowanych, brygadzista remontowy wózków akumulatorowych samojezdnych — **Aleksander Ambroziewicz**. Będziemy mieli trudności, aby na ich miejsce zatrudnić ludzi o takich samych umiejętnościach.

Odchodzącym na emeryturę przyznaje się maksymalne grupy zaszeregowania na określonym stanowisku. Dyrekcja przyznała murarzom, stolarzom i cieślom o jedną grupę zaszeregowania wyżej od maksymalnej. Robimy wszystko, aby usprawnić przebieg załatwiania przejścia na zasłużony odpoczynek po wieloletniej pracy.

W Przedsiębiorstwie Suchej Destylacji Drewna rozmawiamy z referentem spraw osobowych — **Wandą Pietuchowską**.

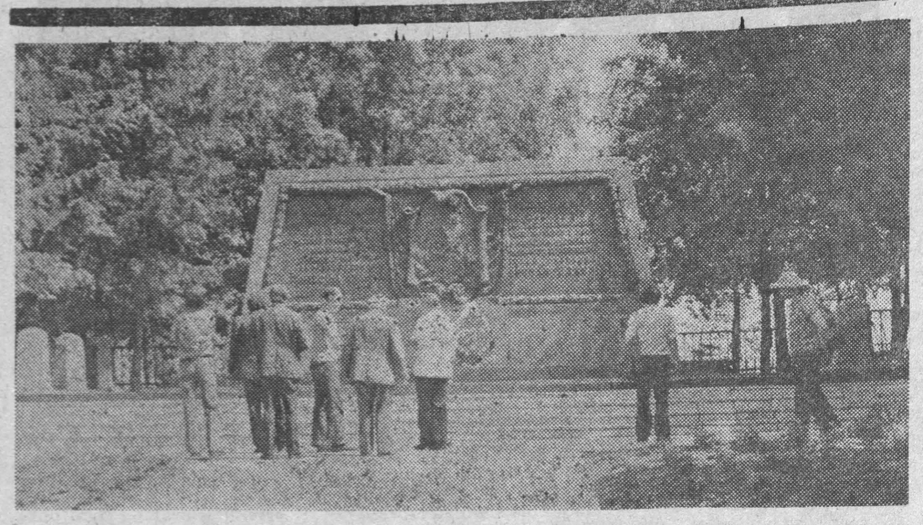
— Do przejścia na wcześniejszą emeryturę zakwalifikowano ponad 70 pracowników, czyli ok. 10 proc. zatrudnionych. Chętnych było o wiele więcej, ale brakowało im określonego rozporządzeniem stażu pracy lub wymaganego wieku.

Duże zainteresowanie nowymi warunkami przejścia na emeryturę podyktowane jest szkodliwymi dla zdrowia, trudnymi warunkami pracy. Niemal wszystkie stanowiska pracowników produkcyjnych zaliczane są do pierwszej kategorii zatrudnienia.

Do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przekazaliśmy już siedem wniosków, a pozostałe przygotowywane są do wysyłki.

Większość pracowników zamierza przejść na emeryturę od 1 listopada lub 31 grudnia br. Liczą oni na większy wymiar renty. Dyrekcja wszystkim odchodzącym z dniem 1 lipca br. przyznała najwyższe grupy uposażenia na zajmowanym stanowisku. Były nawet przypadki przyznania wynagrodzenia o 10 proc. wyższego od maksymalnego.

Notował J. KOZAK



Początek drogi

Szklano-betonowy budynek muzeum, przypomina hełm żołnierski. We wnętrzu zgromadzono pamiątki po żołnierzach Armii Radzieckiej oraz I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, którzy tu, pod Lenino, zdawali w 1943 roku swój bojowy egzamin. Ze sklepienia, z jedenastometrowej wysokości, zwisają sztandary ówczesnych jednostek. W gablotach umieszczono fotografie, odznaczenia, dokumenty. W obszernej, podświetlanej niszy spróbowano za pomocą obrazów i eksponatów, odtworzyć tło dwudniowej batalii.

Wsie Połzuchy i Trygubowo, których zdobycie okupione zostało wysokimi stratami, nie przypominają dziś niepozornych przysiółków, uwiecznionych w kronikarskich zapiskach z lat wojny. Z pól i podmokłych okolic rzeczki Mieriei, zniknęły ślady fortyfikacji. Samo Lenino zmieniło się w dużą, nowoczesną osadę. I już tylko muzeum zbudowane w 1968 roku, które dotąd zwiedziły setki tysięcy osób z niemałą grupą polskich gości oraz trzy pomniki na zbiorowych mogiłach żołnierzy polskich i radzieckich, przypominają ów znaczący epizod II wojny światowej.

Z centrum powiatowego Gorki do miejsc pamięci w Lenino, prowadzi szeroka 19-kilometrowa Aleja Przyjaźni. Szlak ten, jak i inne miejsca upamiętniające braterstwo broni i więzy łączące obydwa narody, obsadzona jest kwiatami. Symboliczne 10 tysięcy krzewów różanych przywieziono tu aż z Polski.

Gospodarze Lenino jak i mieszkańcy innych osad na terenie Białorusi, Ukrainy i innych republik, wyjątkowo pieczołowicie dbają o estetykę i staranną pielęgnację takich pamiątkowych obiektów, a gościnności z jaką podejmują każdą polską grupę wycieczkową, można się od nich uczyć.

Tekst i fot.
ANDRZEJ POLAKOWSKI

***NA ZDJĘCIU:** Przy pomniku polskich żołnierzy poległych pod Lenino zatrzymują się dzień w dzień grupy wycieczkowe.*

Komunikat OKBZH

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w ZIELONEJ GÓRZE prowadzi śledztwo w sprawie dyskryminacji i eksterminacji polskiej ludności cywilnej i żołnierzy z Powstania Warszawskiego, zesłanych do obozów pracy niewolniczej lub jenieckich na Środkowe Nadodrze w latach 1944—1945. W dotychczasowych stwierdzeniach ustalono, że do drugiej połowy września 1944 na terenie obecnych województw: gorzowskiego, legnickiego (Głogów i były powiat głogowski) oraz zielonogórskiego kierowane były liczne transporty z ludnością cywilną i żołnierzami Powstania Warszawskiego.

W stosunku do żołnierzy powstania, podobnie jak czyniono to na terenie obozu Łambinowice, w kompleksie obozów żagańskich i Stalagu III C w Starych Drzewicach k.Kostrzynia dopuszczano się licznych zbrodni. Ludność cywilną a zwłaszcza kobiety oraz młodzież umieszczano w przyfabrycznych obozach pracy, zatrudniając w przemyśle zbrojeniowym np. w Małomicach i Głogowie.

W związku z powyższym wszystkie osoby, którym znane są okoliczności związane z podanymi faktami proszone są o pisemne zgłaszanie się na adres: OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH, ZIELONA GÓRA, Sąd Wojewódzki, Plac Słowiański nr 1. (h)

Moto ramka

Jeździć czy chodzić?

Posiadacze samochodów osobowych, motocykli, pojazdów dostawczych itd., mają powody do zmartwienia. Do trwającego od lat i stale pogłębiającego się deficytu części zamiennych dołączyły się kłopoty z paliwem i smarami. Przygnębiające jest przede wszystkim to, że nie ma żadnych optymistycznych prognoz — w żadnej z tych dziedzin. Jeśli ktokolwiek wierzył i miał nadzieję, że nastąpi poprawa, rozczarował się po ostatniej konferencji, jaka odbyła się w Ministerstwie Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego.

To spotkanie odbywało się pod znakiem pesymizmu. Generalnie można by to określić jako szukanie rozwiązania dylematu — co robić gdy pieniędzy mało, a potrzeby olbrzymie. Z tego też względu przyjęty kierunek działania sprowadza się do produkowania tego co jest, a nie tego co określają potrzeby. Po wielu przymiarkach, liczeniu, zrezygnowaliśmy z produkowania innego modelu niż popularny Fiat 126 P. Miała być Panda — nic z tego. Prawdopodobnie już od przyszłego roku będzie montowanych ok. 30 tys. sztuk jugosłowiańskich aut Jugo 45. Jeśli chodzi o ten pojazd można go ustawić w luce między Fiatem 126, a Fiatem 125 lub Polonezem.

FSO na Żeraniu w dalszym ciągu produkować będzie Fiaty 125 i Polonezy. Najbliższe lata mają być okresem intensyfikacji i zwiększania produkcji Polonеza kosztem przestarzałego Fiata 125. Pozostawienie w produkcji tego modelu uzależnione jest — w poważnej mierze — od zastosowania w nim nowoczesnego silnika o pojemności 1200 ccm importowanego z ZSRR. O tym silniku wiadomo tylko tyle, że jest on wynikiem współpracy radziecko-włoskiej i że jest to nowoczesna, i bardzo ekonomiczna jednostka napędowa. W planach jest stworzenie także nowego nadwozia do auta mającego powstawać w FSO.

Odnośnie Polonеza zapadły decyzje o jego radykalnym „odchudzeniu" i o maksymalnym zmniejszeniu udziału części i elementów importowanych. W dalszych planach Polonez ma być przystosowany do potrzeb rolnictwa — wyposażony w skrzynię ładowczą, zmienione zawieszenie i przekładnię. Jeśli te plany okażą się realne, produkowany w Poznaniu Tarpan straci rację bytu.

Produkcja archaicznej Syreny będzie kontynuowana jeszcze przez jakiś czas — do chwili kiedy będzie miała odbiorców (?!) W tej sytuacji na rynku samochodowym można przypuszczać, że okres ten będzie stosunkowo długi.

Z powyższego widać, że nie czekają nas świetlane perspektywy, że motoryzacja w Polsce, na którą zrobiono apetyt milionom ludzi, znajduje się w stanie raczej smutnym. Jeśli nie jest to regres to przynajmniej zastój.

Można by się zastanawiać, czy nie zrezygnować z komunikacji indywidualnej na rzecz masowej, publicznej. Taka alternatywa — mam na myśli rok przyszły — nie wchodzi jednak w rachubę. Trudności nękające komunikację publiczną nie pozwolą na jej dostateczny rozwój. A więc jeśli nie będziemy chcieli jeździć własnym samochodem, korzystanie z usług MPK, PKS czy PKP będzie w dalszym ciągu bardzo utrudnione. Na dobrą sprawę, nie widzę rozwiązania, które satysfakcjonowałoby tych wszystkich, którzy myśląc kategorjami ekonomicznymi zostawiliby swoje samochody i przesiedli się do autobusów i pociągów.

A z tym należałoby się liczyć, bo według ocen CPN na październik dostawy etyliny 94 pokryją zapotrzebowanie w wysokości 70 proc., natomiast etyliny 78 w 45 proc. Deficyt paliw będzie się pogłębiał. Według zapewnień ludzi z CPN i GIGE reglamentacja nam nie grozi. Po prostu nie będzie co dzielić!

— Uważam, że rozwiązaniem — bardzo doraźnym — będzie przede wszystkim radykalne zmniejszenie ilości przejechanych kilometrów. Każde uruchomienie samochodu powinno być poprzedzone rachunkiem ekonomicznym i rachunkiem... sumienia. Każdy z nas, posiadających jakiś pojazd mechaniczny, powinien odpowiedzieć sobie na pytanie: czy warto? Mając w perspektywie spędzenie kilku godzin, czy nawet więcej, w oczekiwaniu na paliwo — jeśli ono będzie — należy poważnie rozważyć sprawę wykorzystywania samochodu poza bardzo niezbędnymi wyjazdami. Jeśli tego nie zrozumiemy sami, zmusi nas do tego życie.

JANUSZ GRYSIN

Ciąg dalszy ze str. 3

bitew — była to właśnie bitwa o Kołobrzeg.

Moim wyróżnieniem jest to, że zostałem odznaczony najwyższym odznaczeniem bojowym — Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, przyznanym mi za walkę w zdobyciu Kołobrzegu. Nie tylko ja lecz także wielu moich kolegów zostało odznaczonych za waleczność i męstwo. Dwóch z nich Grzejek i nieżyjący już dziś żołnierz brali udział w zaślubinach rzucając pierścień do morza i składając jednocześnie przysięgę, że nigdy nie oddadzą polskiego morza.

I.D. — Panie pułkowniku jak reagowała ludność z wyzwolonej już Warszawy, Kołobrzegu kiedy zobaczyła polskie mundury?

A.U. — Pamiętam jak dziś. Kiedy weszliśmy do Warszawy, Warszawa jeszcze się paliła. Wszędzie rumowiska, zgliszcza, nie było ulic, nie było przejść, ludność siedziała w piwnicach. Niemcy zrobili wszystko, aby zniszczyć doszczętnie stolicę. Ludzie wychodzący z tych piwnic rzucali się żołnierzom w objęcia, oglądali orzełki, guziki itd. Co kto miał dzielił się z żołnierzami, ostatkiem chleba. Nieraz trzeba było zjeść coś w drodze, aby móc maszerować dalej. Po prostu radości nie było granic. No, ale myśmy nie mieli czasu. Przed nami stało trudne i ciężkie zadanie — dalsze oswobodzenie kraju.

Po zdobyciu Kołobrzegu wiedzieliśmy już, że te ziemie będą na wieki nasze. Ale te ziemie były opustoszałe. Niemcy wyszli. Mieliśmy bardzo krótki odpoczynek i jak to po każdej bitwie, ponieśliśmy straty. Trzeba było uzupełniać wojsko. Stacjonowaliśmy we wsi. Należało zaorać i zasiać. Żołnierze z karabinami na plecach zasiewali i orali te opustoszałe pola. Była wiosna — kwiecień.

Później było forsowanie Odry. Nasza dywizja pracowała w rejonie Gozdowic. Do dziś stoi tam słynny punkt obserwacyjny, gdzie osobiście obserwował forsowanie Odry ówczesny generał armii Michał Rola-Żymierski wraz z generałem Popławskim i generałem Spychalskim. Później rozpoczął się ostatni etap walki tzn. zdobycie Berlina. Nasza dywizja nie brała bezpośredniego udziału w jego zdobyciu. Jednak ówczesny generał zwrócił się do marszałka Żukowa aby dla upamiętnienia tych olbrzymich strat jakie poniósł nasz naród w ostatniej wojnie, że Polska była pierwszą ofiarą napaści Niemiec hitlerowskich, aby jedna z jednostek brała bezpośredni udział w zdobyciu Berlina. Marszałek Żukow — jak się wyraził wtedy Michał Rola-Żymierski powiedział, że on takiej decyzji podjąć nie może, ponieważ nie jest kompetentny, ale zwróci się do marszałka Stalina, który był głównodowodzącym. Na drugi dzień rano otrzymaliśmy odpowiedź. Do bezpośredniego szturmu Berlina została wyznaczona 1 Dywizja im. T. Kościuszki. Berlin padł 2 maja i tegoż dnia została podpisana bezwarunkowa kapitulacja Berlina. 3 Dywizja doszła do Łaby i tam spotkaliśmy wojska amerykańskie.

I.D. — Panie pułkowniku, jak pan i pańscy koledzy przyjęli wiadomość o bezwarunkowej kapitulacji Niemiec i zakończeniu wojny.

A.U. — Kiedy ogłoszono rano, że wojna się skończyła 8 maja 1945 roku, kapitulacja została podpisana w nocy, kiedy ogłoszono, że już jest koniec wojny — wszyscy zaczęliśmy się cieszyć i sobie gratulować. Trudno sobie wyobrazić, żeby ktoś popatrzył z boku powiedziałby, że to kupa dzieciaków, którzy nie wiedzą co robią. Każdy kto miał i ile miał amunicji, granatów, to rzucał i strzelał na wiwat. Wreszcie dożyliśmy końca wojny, byliśmy żywi. Bo trzeba pamiętać, że po drodze cmentarze na szlaku bitew są olbrzymie.

Wspomnienia frontowca

I.D. — Czy utrzymuje pan nadal kontakty z towarzyszami broni z tamtych lat?

A.U. — Tak. Powstał przecież „Klub Kombatantów 3 Dywizji Piechoty" i w każdą rocznicę, co roku na święto pułkowe jesteśmy zapraszani do naszej jednostki macierzystej. Spotykamy się po to, aby wspomnieć te czasy, które dawno przeminęły. Takie spotkania są bardzo miłe. Obojętnie czy generał czy szeregowy — nie ma szarży. Święta takie trwają przeważnie trzy dni. Spędzamy je na pogawędkach, na spotkaniach, na wyjazdach do szkół, które noszą nazwę tych jednostek. Na tych spotkaniach dzielimy się swymi wspomnieniami. Bezpośrednio klub nasz mieści się w stolicy. Dlatego też od czasu do czasu spotykamy się w Warszawie. Dla uczczenia i dla przypomnienia tamtych czasów odbyliśmy już kilka wycieczek historycznych m.in. podróż do Berlina gdzie mieliśmy bardzo miłe spotkanie z naszym ambasadorem w ambasadzie w Berlinie, byliśmy przyjęci przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Tak, że tradycje tych frontowych żołnierzy nie są zacierane i dlatego od czasu do czasu spotykamy się i wspominamy te czasy, które nie były dla nas tak bardzo przyjemne.

I.D. — Wiem, że był pan w Berlinie tuż po kapitulacji. Może zechce się pan podzielić swymi spostrzeżeniami z perspektywy minionych lat.

A.U. — Tak, po prostu z ciekawości chciałem zobaczyć jak wygląda Reichstag, jak wygląda siedziba władz hitlerowskich. Ale to już należy do historii. Jedno jest ważne, że Polak — porucznik Antoni Jabłoński, który mieszka w województwie białostockim, był tym żołnierzem, który zawiesił biało-czerwoną flagę obok flagi radzieckiej na murach Reichstagu.

I.D. — Panie pułkowniku, spośród dwóch armii WP walczących u boku Armii Radzieckiej, tylko nieliczne grono zostało wyróżnione uczestnictwem w defiladzie zwycięstwa na Placu Czerwonym w Moskwie. Pod tej grupy był też pan. Jak pan wspomina tamte chwile z tego historycznego wydarzenia?

A.U. — Po zakończeniu wojny zostałem skierowany do Moskwy do Akademii Frontu Frunzego na przeszkolenie. Wraz z grupą naszych oficerów, między innymi grupę prowadził generał Korczyc, brałem udział w tej historycznej defiladzie. Defilada była poświęcona temu olbrzymiemu zwycięstwu, olbrzymich strat jakie poniósł naród radziecki. Delegacje jednostek które brały udział w wojnie były zaproszone na defiladę na Placu Czerwonym. Przed trybuną, gdzie stali przywódcy zwycięskiego narodu przeszła również nasza grupa. Defilada polegała na tym, że przed trybuną honorową zostały rzucone wszystkie sztandary, jakie zdobyła Armia Czerwona i Wojsko Polskie w czasie ostatniej wojny. Defilada się odbyła 26 czerwca 1945 roku. Był to wielki triumf Armii Czerwonej i Wojska Polskiego nad faszyzmem.

I.D. — Jednak zakończenie wojny nie oznaczało dla pana końca walki. Przez wiele miesięcy prowadził pan walkę z reakcyjnym podziemiem o utrwalenie władzy ludowej w Polsce.

A.U. — To jest prawda. Wojna w zasadzie się skończyła bo wojsko było tą grupą naszych ludzi, która była najbardziej zorganizowana, przed którą stanęło zadanie wyzwalczenia ustroju. Jednak nie wszyscy ludzie chcieli się pogodzić z rzeczywistością, jaka nastąpiła po II wojnie światowej. Najbardziej niekorzystnym momentem dla nas, było powstanie Ukraińskiej Powstańczej Armii na Ukrainie. W 1947 roku jednostka, w której służyłem, została skierowana do walki z bandami UPA. Był to już końcowy etap walki. W 1947 roku już okrzepliśmy, władza ludowa zaczęła się kształtować, naprowadzać porządek, także później przystąpiliśmy do pokojowego szkolenia wojsk.

I.D. — Jak potoczyły się dalsze pańskie losy w LWP.

A.U. — Różnie. Jak każdy oficer trzeba było się doskonalić i szkolić. Po kursie rocznym w Moskwie powróciłem do kraju, później zostałem skierowany na studia do Jugosławii, które ukończyłem w 1949 roku i powróciłem do kraju. Pełniłem różne funkcje. Dotarłem do zastępcy dowódcy jednostki i tak przez 35 lat służyłem w LWP. W 1974 roku zostałem przeniesiony do rezerwy i zamieszkałem w Białymstoku.

I.D. — Panie pułkowniku: honory, zaszczyty, wyróżnienia za walkę, jaką pan prowadził?

A.U. — Najbardziej sobie cenię order, który zdobyłem bezpośrednio w walce tzn. 29 marca z rąk generała Popławskiego otrzymałem najwyższe odznaczenie bojowe, jakie było wówczas w naszym wojsku tj. Order Virtuti Militari. Za Lenino otrzymałem medal „Zasłużony na Polu Chwały" to było pierwsze moje odznaczenie. Później przyszły inne, którymi wyróżniano za działalność w wojsku. Zostałem między innymi odznaczony „Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski".

I.D. — Na czym polega obecna pańska działalność społeczna i zawodowa?

A.U. — Obecnie pracuję na odcinku Obrony Cywilnej. Przekazuję swoje doświadczenie zdobyte w czasie wojny. Uważam, że należy wpoić ludziom, że wojna — to straszna rzecz. Moim głównym celem jest szkolenie ludności i przekazanie jej moich doświadczeń.

I.D. — I jeszcze na zakończenie ostatnie pytanie. Jak pańskim zdaniem powinna postępować młodzież w obecnej dobie dla zachowania godnej pamięci o tych, którzy wyzwolili Polskę spod hitlerowskiej okupacji?

A.U. — Myślę, że o niektórych rzeczach myśmy zapomnieli. Nie zdołano przekazać młodzieży rzeczy najważniejszej — patriotyzmu. To zostało zatracone. Nie wszyscy, nie cała młodzież zdaje sobie sprawę z tego co to jest Ojczyzna. A jak kochać trzeba Polskę, to należy zapytać tych ludzi starszych, którzy o nią walczyli. Oni najbardziej z tego sobie zdają sprawę. Naszym życzeniem jest aby młodzież zrozumiała co znaczą słowa „HONOR I OJCZYZNA". Przecież wszyscy wywodzimy się z tej ziemi i tą ziemię trzeba jak najbardziej szanować. Wszyscy dążymy do tego, żeby szczególnie młodzież nie zaznała tego co myśmy zaznali, co myśmy przechodzili.

I.D. — Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiała:
IZABELA DOBROSZ

USŁUGI

NAPRAWY — WPHW TELEWIZORÓW Warszawska 79 tel. 959. 414-608 Narewska 6 tel. 257-70 Olejniczaka (pawilon) tel. 293-13 RADIOODBIORNIKÓW magnetofonów, gramofonów Warszawska 79 tel. 414-682 Narewska 6 Olejniczaka (pawilon) Lipowa 45 tel. 223-06 oraz sprzętu nietypowego i zagranicznego Mickiewicza 25 tel. 314-56 Elektronika samochodowa.
k 3523-0

NAPRAWY — WPHW SPRZĘTU gospodarstwa domowego Sienkiewicza 42. tel. 956. 333-46 wew. 2 Krakowska 17 tel. 211-57 Mickiewicza 25 tel. 314-56 URZĄDZEŃ gazowniczych i rowerów Instalacje pralek, urządzeń gazowniczych Krakowska 17, tel. 211-57 INSTALACJE anten indywidualnych i zbiorowych, radiotelefonów, nagłośnień Al. 1 Maja 29. tel. 319-20.
k 3524-0

NAPRAWA telewizorów. tel. 208-00, inż. Ostaszewski.
g 5140-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 239-91, inż. Sakowski.
g 5396-0

NAPRAWA radzieckich telewizorów kolorowych tel. 353-52 Matczyński.
g 5699-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 254-92. Turczewski.
g 5716-0

NAPRAWA telewizorów kolorowych, tel. 270-57. Pater.
g 5814-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 234-13. Zamajtys.
g 5840 0

NAPRAWA telewizorów — tel. 412-328. Drozdowski.
g 5866-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 352-47, Tałałaj.
g 5909-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 323-46. Zawistowski.
g 5910-00

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 235-33 Kalinowski.
g 5946 0

NAPRAWA telewizorów. tel. 283-58. Klibisz.
g 5954-0

PRZYSTAWKI do odbioru II programu telewizji, wzmacniacze antenowe, polepszające odbiór II programu telewizji w kanałach 21—41 — wysyła: Pracownia Elektroniczna. Poznańska 12. 63-900 Rawicz. Sternel.
p 1095-00

ELEKTRONOWE organy, wzmacniacze, gitary, głośniki, aparatura stereo — naprawa. Urbiel tel 413-752.
g 5843-0

SPRZĘT żeglarski, nurkowy, motorowodny — kupno — sprzedaż Poszukuję: pontony, silniki, sprzęt nurkowy itp. 90-043 Łódź Targowa 33. Szadkowski
p 1117-0

BIURO Pisania Podań. Białystok, Mistrzów Płonów 8,„c" m. 15 (w godz 9—17). mgr G. Moroz.
g 5604-00

PORCELANOWE fotografie nagrobkowe poleca Fotolaboratorium inż. Szałkowski Mickiewicza 25. Bielsk Podlaski (środy nieczynny). Poczta trzy tygodnie
g 5119-0

KOTŁY do domków jednorodzinnych, balustrady haki holownicze Białystok, Ścianka 31 tel 284-77 inż Bielawski
g 5855-0

UKŁADAM parkiety, mozaikę parkietową, glazurę, terakotę; cyklinuję, lakieruję podłogi. Białystok, ul. Kraszewskiego 28/1. Hołownia.
g 5940-1

WYKONUJĘ konserwację podwozi i przestrzeni zamkniętych samochodów. Białystok ul Ogrodniczki 9 Biegański
g 5801-0

Z dniem 10 października 1981 r. zostały zmienione numery telefonów Zarządu PRZEDSIĘBIORSTWA KOMBINATU BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w Białymstoku ul. Lenina 13 jak niżej:

telefon nr 318-41 zmieniony na nr 411-824
„ 317-49 „ „ 411-901
„ 332-33 „ „ 411-729
„ 312-96 „ „ 411-859

K 3585-1

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w GAJEWIE k/Giżycka Szosa Obwodowa 5
poleca usługi w zakresie:
— czyszczenia zbiorników po paliwach płynnych w okresie od m-ca kwietnia do września.
Usługi wykonywane będą w/g kolejności zgłoszeń. Bliższych informacji udziela Wydz. Inst.-Mont. Państwowego Ośrodka Maszynowego w Gajewie k/Giżycka. tel. Giżycko 23-47. 23-48. wewn. 211. telex 0526478
K 3439-00

PRACA

MAŁŻEŃSTWO lekarskie (4 osoby) zatrudni gosposię. Osobny pokój, płatny urlop, bez zakupów Drzewiecka, Katowice — Ligota Bieszczadzka 7.
k 3450-1

POTRZEBNA opiekunka do chorej starszej pani na stałe. Elżbieta Bocianowska. Warszawa, ul. Kozietulskiego 6 m. 4 tel. 39-38-55.
k 3516-1

PRZYJMĘ pomoc do małego dziecka. Mieszkanie, utrzymanie wynagrodzenie. Możliwość nauki. Pacewicz, Mickiewicza 37/39 Warszawa 33-77-35.
k 3517-0

DO Zakładu Usługowego potrzebna na stałe młoda, samotna umiejąca prowadzić gospodarstwo domowe, uczciwa, bez nałogów. Możliwość zamieszkania. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 5936.
g 5936-1

PRZYJMĘ ucznia do nauki zawodu cukierniczego. Zakład Cukierniczy. Białystok. Malmeda 35. Drezner.
g 5955 1

PRZYJMĘ ucznia i pracownika do Zakładu Wyprawy Skór Futerkowych. Białystok. ul. Bema 89 A m. 99. Płaszczuk
g 5918-1

PANIENKI i mężczyznę — przyjmie ogrodnictwo. Poznań. Winogrady 61.
k 2601-1

LOKALE

MŁODE małżeństwo poszukuje niekrępującego pokoju w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 5903
g 5903-1

DWIE pracujące poszukują pokoju w Białymstoku Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 5928.
g 5928-1

PRZYJMĘ dwie uczennice na mieszkanie. ul. Stawowa 1/3.
g 5982-1

PRZYJMĘ na mieszkanie 2 panie. Białystok Naftowa 44.
g 5881-1

ODSTĄPIĘ nie umeblowany pokój samotnej pani Białystok. Włókiennicza 1 m 42.
g 5904-1

ODSTĄPIĘ umeblowany pokój studentce lub pracującej pani. Piastowska 3 „B" m 75.
g 5977-1

MIESZKANIE kwaterunkowe (75 m, nowe) wszelkie wygody, telefon w Szczytnie, zamienię na minimum 60 m kw., trzypokojowe w Giżycku. Możliwa zamiana z Giżycka o warunkach jak wyżej na Dąbrowę Górniczą M-4 60 m kw. Wiadomość: Szczytno, ul. Kętrzyńskiego 4 m 8, tel. 24-57.
p 1183-1

MIESZKANIE około 60 m kw. zamienię na dwie kawalerki. Białystok. Aleja 1-go Maja 38 m 29.
g 5923-1

MIESZKANIE własnościowe M-4 na Osiedlu Piasta — zamienię na dom jednorodzinny. Oferty Biuro Ogłoszeń Nr 5893.
g 5893-00

KRAKÓW — Śródmieście — pokój z kuchnią zamienię na większe lub równorzędne w Białymstoku. Wiadomość: Białystok tel. 360-61 (godz. 19—20).
g 5912-1

NOWE M-5 w Choroszczy zamienię na mniejsze w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 5924.
g 5924-1

M-5 spółdzielcze w Bielsku Podlaskim zamienię na podobne lub mniejsze w Białymstoku. Białystok, tel. 201-54.
g 5930-1

M-2 własnościowe w Łodzi — zamienię na podobne lub większe w Białymstoku. Białystok, tel. 235-37.
g 5300-00

KUPIĘ lub wydzierżawię lokal lub plac do celów handlowych. Białystok, tel. 410-624 (po godz. 16).
g 5914-0

KUPIĘ mieszkanie własnościowe w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń Nr 5880.
g 5880-00

MIESZKANIE M-4 lub M-5 własnościowe — kupię. Białystok, ul. Sienkiewicza 28 „a" m 1. Rećko.
g 5922-1

MIESZKANIE M-2 kupię lub wynajmę. Białystok, tel. 264-80.
g 5919-1

MIESZKANIE własnościowe — pokój z kuchnią, M-2 lub M-3 w Białymstoku — kupię. Wiadomość: tel. 231-99.
g 5925-1

MIESZKANIE M-2 w Łomży — sprzedam Gdynia, tel. 20-53-86.
p 1181-00

SAMOCHODY

INSTALOWANIE urządzeń alarmowych sygnalizujących: włamanie do samochodu, próbę kradzieży kół, stłuczkę zaparkowanego pojazdu. Słobodzianek. tel. 358-36 (czynny we wtorki po godz. 16).
g 5958-0

„FIATA" 125p MR — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 5942.
g 5942-00

NADWOZIE „Fiata" 125p po wypadku — sprzedam. Tel. 251 66.
g 5929-1

URZĄD MIEJSKI W BIAŁYMSTOKU informuje mieszkańców miasta, że z dniem 10 października 1981 r. zostały zmienione numery telefonów Urzędu Miejskiego i tak:

Centrala	dotychczasowy	333-21	nowy	412-212
Przewodniczący MRN	dotychczasowy	373-31	nowy	411-336
Prezydent Miasta	dotychczasowy	354-25	nowy	411-125
Wiceprezydent Miasta	dotychczasowy	343-26	nowy	411-171
Wiceprezydent Miasta	dotychczasowy	345-34	nowy	411-254
Wiceprezydent Miasta	dotychczasowy	346-37	nowy	411-343
Kierownik Biura MRN	dotychczasowy	312-18	nowy	411-124
Inspektorzy Biura MRN	dotychczasowy	318-36	nowy	411-112
Kierownik Biura Organizacyjno-Prawnego i Kadr	dotychczasowy		nowy	411-437
Kierownik Wydz. Budżetowo-Gospodarczego	dotychczasowy	312-41	nowy	411-436
Przewodniczący Miejskiej Kom. Plan.	dotychczasowy	318-30	nowy	411-165
Kierownik Wydziału Kultury i Sztuki	dotychczasowy	342-00	nowy	411-401
Kierownik Wydziału Spraw Społ. Administr.	dotychczasowy	375-06	nowy	411-266
Z-ca Kier. Wydz. Gosp. Kom. Mieszk.	dotychczasowy	371-37	nowy	411-404
Kierownik Wydziału Gosp. Ter. i Ochr. Środ.	dotychczasowy	319-56	nowy	411-118
Kierownik Wydziału Komunikacji	dotychczasowy	334-58	nowy	411-682
Kierownik Wydz. Handlu i Usług	dotychczasowy	375-87	nowy	411-408
Kierownik Wydziału Spraw Lokalowych	dotychczasowy	347-23	nowy	411-444
Miejski Inspektorat Obrony	dotychczasowy	313-30	nowy	411-414
Biuro Geodety Miejskiego	dotychczasowy	346-53	nowy	411-448

K 3621-1

SILNIK do „Zaporożca" — sprzedam. 17-240 Czeremcha. tel. 65. Wiktor Tarasiuk (po szesnastej).
g 5927-1

SILNIK do „Syreny" (przebieg 7000 km) — sprzedam tanio Wiadomość: Leszczyński. 16-100 Sokółka, ul. Waryńskiego 23 (po godz. 15).
p 1187-1

„WARSZAWĘ" górnozaworową — sprzedam lub zamienię na „Syrenę". Białystok ul. Rysia 2 (po godz 16).
g 5908-1

RÓŻNE

ZAOCZNE kursy (korespondencyjne) kreśleń technicznych, kosztorysowania analizy i zestawień materiałów — organizuje „Oświata". Pisemne informacje i wpisy: „Oświata" Kraków. ul. Spasowskiego 8.
k 2756-0

4 PAŹDZIERNIKA 1981 r. znaleziono aparat fotograficzny. Tel. 229-00 (w godz 8—15).
g 5968-1

ZNACZKI, zbiór znaczków Europa Zach., Polska, GG, Chiny kupię. Oferty 892336 Biuro Ogłoszeń. Warszawa. Poznańska 38.
k 3518-1

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 18 ha wraz z budynkami (obora zmechanizowana) we wsi Ciasne 16, gm. Supraśl. 16-031 Ogrodniczki.
g 5857-00

ROMINCKI Kombinat Rolny, Zakład Rolny w Boćwince unieważnia zagubioną pieczątkę o treści: Rominckí Kombinat Rolny Zakład Rolny w Boćwince 10-507 Grabowo, tel. 17, indent. 0822110-1.
k 3526-1

DYREKCJA Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Łomży unieważnia zezwolenie na zakup kalki hektograficznej wydane przez Wydział Spraw Wewnętrznych Urzędu Wojewódzkiego w Łomży z dnia 30.III.1976 r. Nr SW 517/15/76.
k 3468-1

PRZEDSIĘBIORSTWO Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa „Elektromontaż" w Warszawie unieważnia zagubioną pieczątkę o treści: „PPiMUEB „Elektromontaż" Warszawa. Kierownik Robót mgr inż. Józef Poniatowski".
g 5907-1

KOMUNIKAT
NACZELNIK MIASTA I GMINY w Mikołajkach zawiadamia, że
w dniach od 21 października do 6 listopada 1981 r. włącznie w godzinach 8—15 w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach będzie wyłożony do publicznego wglądu
PROJEKT PLANU SZCZEGÓŁOWEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO WRAZ Z PROGRAMEM WYKORZYSTANIA GRUNTÓW ROLNYCH MIASTA MIKOŁAJKI
Wszystkich zainteresowanych sprawami perspektywicznego rozwoju miasta zapraszamy do zapoznania się z planem. Zainteresowani planem, swoje opinie i uwagi do projektu planu winni składać na piśmie. k 3561-1

KOMUNIKAT
W dniach od 19 października do 3 listopada 1981 r. w Urzędzie Miasta i Gminy w Surażu zostanie wyłożony do publicznego wglądu
PROJEKT PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY SURAŻ
W czasie wyłożenia w godzinach 10—15 będą udzielane niezbędne wyjaśnienia dotyczące projektu planu a zainteresowani mogą zgłaszać uwagi i wnioski.
W dniu 3 listopada 1981 r. o godz. 11 odbędzie się dyskusja publiczna nad zasadami planu z udziałem projektanta planu.
NACZELNIK GMINY
K 3589-1

KOMUNIKAT
W dniach od 20 października do 3 listopada 1981 r. w Urzędzie Miasta i Gminy w Łapach, pokój nr 407, zostanie wyłożony do publicznego wglądu
PROJEKT PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY ŁAPY
W czasie wyłożenia w godzinach 10—15 będą udzielane niezbędne wyjaśnienia, dotyczące projektu planu a zainteresowani mogą zgłaszać uwagi i wnioski.
W dniu 3 listopada o godz. 11 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Łapach odbędzie się publiczna dyskusja nad zasadami planu z udziałem projektantów planu.
Naczelnik Miasta i Gminy w Łapach
K 3590-1

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO „NAREW" w ŁOMŻY ZATRUDNIĄ natychmiast:
- palaczy kotłów wysokoprężnych.
Wymagania:
- minimum 2 lata stażu pracy przy obsłudze kotłów typu: OR-10, OR-16, OR-32, lub OSR-16, ORS-32 względnie OKR-16,
- tytuł robotnika wykwalifikowanego w zawodzie palacz i aktualne uprawnienia energetyczne,
- wiek nie więcej niż 40 lat.
Istnieje możliwość zakwaterowania w hotelu robotniczym.
Bliższych informacji udziela Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego ŁZPB „Narew", pokój 215 lub tel. 42-11, wew. 185. k 3466-0

HURTOWNIA ZAOPATRZENIA RZEMIOSŁA SPÓŁDZIELNIA OSÓB PRAWNYCH w BIAŁYMSTOKU ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu dostawczego marki „Żuk" AO6, nr silnika 465395, nr podwozia 268596, rok produkcji 1977,
— cena wywoławcza 54.320 zł.
I przetarg odbędzie się w dniu 26 października 1981 r. o godz. 10.
Samochód można oglądać w dniach 12—26 października 1981 r. w godz. 8—13 w Białymstoku, ul. Wojsk Ochrony Pogranicza 11 (Bażantarnia).
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Hurtowni w Białymstoku.
Dowód wpłaty należy okazać komisji przetargowej przed rozpoczęciem przetargu.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
K 3380-1

BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA PRACY w BIAŁYMSTOKU ogłasza I i II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż pod rozbiórkę budynków magazynowych w Białymstoku przy ul. Kraszewskiego 30:
— budynek nr 1 — Magazyn Paliw — 1.000 zł
— budynek nr 2 — warsztat — 1.000 zł
— budynek nr 3 warsztatowo-magazynowy — 14.000 zł
— budynek nr 4 — magazyn — 5.000 zł
— budynek nr 5 — magazynowo-administracyjny — 33.000 zł
— budynek nr 6 — magazyn — 16.000 zł
— budynek nr 7 — magazyn — 3.000 zł
I przetarg odbędzie się 12 października 1981 r. o godz. 10 w lokalu Spółdzielni w Białymstoku przy ul. Hetmańskiej 10.
II przetarg odbędzie się w dniu 12 października 1981 r. o godz. 13 w tym samym lokalu co I przetarg.
Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej poszczególnego budynku w kasie Spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
K 3300-1

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski zawiadamia odbiorców energii elektrycznej o przerwach, które wystąpią w Bielsku Podlaskim dla ulic: Buczka, Lewartowskiego, Słowackiego, Dubiażyńska, Wojska Polskiego (również Szkoła Podstawowa) oraz przy ul. Sportowej warsztaty i blok RBDiM, dn. 16.10.81 w godz. 9—15.
W/w przerwy spowodowane zostaną przebudową urządzeń energetycznych.
k 3611-1

Rejon Energetyczny Augustów przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy jakie wystąpią dla następujących miejscowości:
— Zalewskie, Sztabinki PGR, Pockuny, Dworczysko, Ogrodniki, Żegary, Hołny Wolmera, Rachelany, Dusznica, Hołny Mejera, Sejny kol. III, w dniach 12—17.10.1981 r. od godz. 7 do 15.
— Augustów ul. Turystyczna, Dabele w dn. 19.10.1981 r. od godz. 7 do 15.
— Augustów Ośrodek Wypoczynkowy Prokuratura, Fabryka Obuwia, CRS Gola Zośka, WDW i Klonownica, w dniu 20.10.1981 r. w godz. 7—15.
— Sejny Młyn, ul. Marchlewskiego, Strażacka i Konopnickiej w dniach 21—23.10.1981 r. w godz. 7—15.
— Sejny ul. Zawadzkiego, Świerczewskiego i Osiedle Południe w dniach 26—27.10.1981 r. w godz. 7—15.
W/w przerwy podyktowane są koniecznością remontu urządzeń energetycznych. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Augustów tel. 34-71.
k 3612-1

Serdeczne wyrazy współczucia
Kol. IRENIE TOPCZEWSKIEJ
z powodu śmierci
Matki
składają: współpracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Choroszczy.
k 3583-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JÓZEFOWI ZAJĄCZKOWSKIEMU
z powodu zgonu
Matki
składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, NSZZ „Solidarność" oraz współpracownicy WOPR w Olecku.
k 3588-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. IRENIE ZNORKOWSKIEJ
z powodu śmierci
Matki
składają: Dyrekcja, POP, Komisja Zakładowa oraz koleżanki i koledzy Rejonowej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Białymstoku.
k 3592-1

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych, okazali wiele serca, współczucia i pomocy, a w szczególności Zarządowi „Solidarności" i pracownikom WOSP „Bielpo" za pomoc w pogrzebie naszego drogiego męża i ojca
Stanisława Paszko
serdeczne podziękowania składają pogrążeni w wielkim bólu i żalu
żona, dzieci i rodzina.
g 5978-1

Wyrazy serdecznego współczucia
Kol. KRYSTYNIE IWANOWICZ
z powodu zgonu
Ojca
składają: koleżanki i koledzy z Białostockiego Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych w Białymstoku.
k 3584-1

Wyrazy głębokiego współczucia
MIROSŁAWIE i ZENONOWI BEZUBIKOM
z powodu zgonu
Ojca i Teścia
składają: współpracownicy Urzędu Gminy, Komitet Gminny PZPR, GRN w Michałowie.
k 3595-1

Wyrazy głębokiego współczucia
ppor. STANISŁAWOWI FIDZIUKIEWICZOWI
z powodu śmierci
Ojca
składają: współpracownicy Wydziału KW MO w Białymstoku.
g 5960-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. TADEUSZOWI JAROSZOWI
z powodu zgonu
Ojca
składa: Zarząd Okręgu SNZZPSP i SI w Białymstoku.
k 3599-1

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych, okazali wiele serca, współczucia i pomocy w pogrzebie naszej drogiej żony i matki
Lidii Łyskowka
serdeczne podziękowanie składa pogrążona w wielkim bólu i żalu
rodzina.
g 5959-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ROMUALDOWI KLUCZYKOWI
z powodu zgonu
Ojca
składają: Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" oraz współpracownicy PIP „Instal" w Białymstoku.
k 3568-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu nagłego zgonu
inż. Tadeusza Trawińskiego
Zastępcy Dyrektora d/s Środków Produkcji Przedsiębiorstwa Produkcji Pomocniczej i Montaży Budownictwa Rolniczego w Olecku
składają: Dyrekcja oraz pracownicy Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego w Białymstoku.
k 3593-1

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu
ŻONIE i RODZINIE
z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci
inż. Waldemara Putry
składają: pracownicy Wojewódzkiej Stacji Kwarantanny i Ochrony Roślin w Suwałkach.
k 3586-1

Wyrazy głębokiego, szczerego współczucia Kierownikowi Działu d/s Pracowniczych.
Ob. TADEUSZOWI LASIKOWI
z powodu nieodżałowanej śmierci
Ojca
składają: współpracownice Działu.
g 5952-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu naszego pracownika
Leszka Rutkowskiego
składają: Dyrekcja oraz współpracownicy BPPD Zakładu Remontowo-Budowlanego w Łomży.
k 3597-1

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu byłego długoletniego pracownika budownictwa
Ob. Bronisława Arciucha
składają: pracownicy Białostockiego Kombinatu Budowlanego.
k 3594-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JÓZEFOWI HRYNIEWICKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają: Zarząd, Związki Zawodowe, POP i współpracownicy Gminnej Spółdzielni „SCh" w Wyszkach.
k 3590-1

Serdeczne wyrazy współczucia
Kol. WIESŁAWOWI ARCISZEWSKIEMU
z powodu śmierci
Matki
składają: Kierownictwo i współpracownicy Zakładów Konstrukcji Drzewnych w Węgorzewie.
k 3571-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ROMUALDZIE MROCZKO
z powodu zgonu
Matki
składają: nauczyciele i pracownicy PMZW i Zbiorczej Szkoły Gminnej w Goniądzu.
k 3570-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.
Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 6 — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Człowiek z żelaza", prod. polsk., kol. (od lat 12), godz. 16 i 19.
„Ton" — „Władysław Sikorski", prod. polsk. (od lat 12). godz. 10.30; „Gorączka sobotniej nocy", prod. USA (od lat 15), godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.
„Syrena" — „Gdzie jest generał?", prod. polsk. (od lat 6), godz. 10.30 i 13; „Wyspy na Golfstromie", prod. USA, panor., kol. (od lat 12), godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Studio" — „Czułe miejsca", prod. polsk. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Forum" — Występy estradowe, godz. 16, 18 i 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Barwy walki", prod. polsk.; „Bliskie spotkania trzeciego stopnia", prod. USA (od lat 12).
Dąbrowa Białostocka — „Nagrody i odznaczenia", prod. polsk. (od lat 15); „Klatka", prod. franc. (od lat 15).
Hajnówka — „Sto koni do stu brzegów", prod. polsk. (od lat 15); „Idealna para", prod. USA (od lat 15).
Sokółka — „Westerplatte", prod. polsk.; „Żandarm w Nowym Jorku", prod. franc.

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Człowiek z żelaza", prod. polsk. (od lat 12).
Grajewo — „Sto koni do stu brzegów", prod. polsk. (od lat 15); „Sprawy osobiste", prod. jugosł. (od lat 15).
Zambrów — „Kelner, płacić", prod. CSRS (od lat 12).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Ciemne słońce", prod. CSRS (od lat 15).
Augustów — „Skok w pustkę", prod. włosk. (od lat 18).
Ełk „Polonia" — „Wspólnik", prod. franc. (od lat 15).
Ełk „Orzeł" — „W te dni przedwiosenne", prod. polsk. (od lat 12); „Król Gyganów", prod. USA (od lat 18).
Ełk „Zorza" — „Adopcja", prod. węg. (od lat 15).
Giżycko — „Ucieczka z domu", prod. CSRS (od lat 12).
Mikołajki — „Kto tu mówi o miłości", prod. węg. (od lat 15).
Olecko — „Zemsta różowej pantery", prod. ang. (od lat 12).
Pisz — „Gorączka", prod. polsk. (od lat 18).
Węgorzewo — „Jak ziarnko gorczycy" prod. bułg. (od lat 15)

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w godz. 10—17.
Muzea — w Łomży i Suwałkach — nieczynne.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

ZPAP Galeria „ART", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i sobót) w godz. 11—18. Wystawy: Malarstwo Andrzeja Kołodziejka z Lublina; Szkło artystyczne Anny Murman z Iwonicza Zdroju; Tkanina, ceramika, biżuteria srebrna i skórzana plastyków okręgu białostockiego, gdańskiego, warszawskiego, łódzkiego i krakowskiego.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 5.40 Naukowcy rolnikom; 6.00 Sygnały dnia; 9.00 Cztery pory roku; 11.05 Reportaż z Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego; 11.45 Tu radio kierowców; 12.25 Śpiewa Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio Gama; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.35 Co jest grane?; 16.00 Muzyka i aktualności; 16.30 Nowości polskiej muzyki rozrywkowej; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Z telewizyjnej pięciolinii; 19.40 Punkt widzenia; 20.10 Koncert życzeń; 20.35 Przeboje sprzed lat; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Reportaż z Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego; 22.23 Fonoteka Narodowa; 23.30 Aud. publicystyczna.

PROGRAM II

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30, 6.05 Więcej lepiej, nowocześniej; 6.20 Program tygodnia; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Refleksje; 7.05 Język francuski; 7.20 Piosenki małego ekranu; 7.35 Obserwacje i propozycje; 7.45 Moskwa z melodią i piosenką; 8.05 Wychowanie muzyczne dla szkół średnich; 8.40 Sprawy codzienne; 9.05 Dla kl. I—II: „Złociste jabłko"; 9.30 10 minut z kapelą; 9.40 Radio Moskwa; 10.00 Język polski kl. VII; 10.25 Ze świata muzyki; 10.50 Miniatury muzyczne; 11.00 Dla szkół średnich: Przysposobienie do życia w rodzinie; 11.40 Nowe nagrania polskiej muzyki ludowej; 12.05 Od poloneza do mazura; 12.25 Porady Karoliny Kocowej; 12.45 Stara i nowa muzyka wojskowa; 13.00 Dla kl. I—II: „Złociste jabłko"; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Norwescy skrzypkowie; 14.10 Aud. publicystyczna; 14.20 Pieśni S. Moniuszki; 14.40 O twórczości dla dzieci; 15.00 Tańce polskie — mazur; 15.10 Ludzie i ich pasje; 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 „Szlagiery" renesansowe; 16.20 Radiowe Technikum Rolnicze; 16.35 Obywatele; 17.00 Czy znasz swoje prawo?; 17.20 Instrumentalne wersje piosenek; 17.30 Szersze spojrzenie; 17.50 C. Debussy: Suita „Pour le piano"; 18.05 Saldo, panie dyrektorze!; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.40 Kalejdoskop nauki; 19.30 Radiowy leksykon smyczkowców; 20.10 J. S. Bach: Fantazja G-dur; 20.20 Dźwiękowy plakat reklamowy; 20.30 Język rosyjski; 20.45 Język niemiecki; 21.00 Nauka praktyce; 21.20 Wiersze śpiewane; 21.40 Wersje i kontrowersje; 22.00 Promenada; 22.30 Zwierzenia wieczorne; 22.45 Za zgodą autora; 23.35 Z archiwum jazzu.

PROGRAM III

Wiadomości: 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.30 Między snem a dniem; 8.05 Wszyscy grają ragtime'y; 8.30 Prosto z kraju; 8.45 Mikrorecital Marie Paule-Belle; 9.00 „Duch nie spadł z nieba" — odc. pow.; 9.10 Utwory kameralne Mozarta; 10.00 Co kto lubi; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Gdzie jest cukier?; 11.30 Z nagrań D. Ellingtona; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Żegnaj Grosvenor Square" — odc. pow.; 14.00 Symfonie programowe Haydna; 15.05 Złote lata swingu; 15.30 Nie tylko melodia; 16.00 Posłuchać warto...; 16.15 Muzykobranie; 16.40 „Jeden dzień na żelaznej wyspie" — rep.; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Ojcowie i dzieci" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Duch nie spadł z nieba" — odc. pow.; 20.00 60 minut na godzinę; 21.00 W kręgu Paderewskiego; 22.08 J. Ian; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 9.00, 11.00, 13.00, 16.00, 22.00, 0.55; 6.05 Komentarz polityczny; 6.15 Śpiewają Alibabki; 6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Ballady grane i śpiewane; 8.00 Poranna serenada; 9.05 Poranek w Studio Gama; 10.00 Czy znasz tę książkę; 10.30 G. Verdi: Fragm. opery „Moc przeznaczenia"; 11.05 „Pan Tadeusz" — fragm. poematu; 11.25 Muzyczne nowości radiofonii; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — aud. G. Walczak; 12.25 Wybitni soliści grają Haendla; 13.05 Utwory B. Pękiela; 13.50 „W Jezioranach"; 14.20 Muzyka kameralna XX wieku; 15.00 Studio Gama w stereo; 16.05 Folklor narodów świata; 16.20 Sławni pianiści — A. de Larocha; 17.00 Wiadomości; 17.05 „Nieudacznik akcji" — fel. A. Markowej; 17.15 Piosenki żołnierskie (stereo); 17.40 Audycja aktualna; 18.00 Muzyczny telefon — opr. A. Maciorowska (stereo); 18.40 Wiadomości; 18.45 Prezentacje; 19.25 Giełda płyt; 20.10 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki; 20.30 Sławne dzieła, sławni wykonawcy; 22.05 Klub Stereo; 23.30 „Imię nadziei"; 24.00 Czas jazzu; 0.30 Klasycy jazzu.

TELEWIZJA
PROGRAM I

13.30 i 14.00 TTR i RTSS
15.55 NURT — Cywilizacja i kultura współczesna
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik
17.00 Kino Zwierzyńca: „Zwierzęta z krainy lawin"
17.30 „Ile jest życia" — serial TP
18.20 „Klinika zdrowego człowieka"
18.50 Dobranoc — „Jak Masza pogniewała się na poduszkę"
19.00 „Z archiwum Telekina" — „Przygody pana Michała"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Dziennikarze o Zjeździe „Solidarności" (1)
20.15 Teatr TV: Scena Współczesna — Istvan Csurka: „Gorzkie żale w dozorcówce"
22.10 Program publicystyczny — „Dziennikarze o Zjeździe „Solidarności" (2)
22.50 Dziennik

PROGRAM II

18.15 Program dnia
18.20 Wieczór Redakcji Wojskowej na antenie „dwójki"
18.25 „Idziem do ciebie ziemio" — film dokument.
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Wieczór Redakcji Wojskowej na antenie „dwójki"
21.05 „Rakiety — start" — rep. wojskowy
21.30 24 godziny
21.40 „Na manewrach" — Żołnierze I Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. T. Kościuszki — w ćwiczeniach Układu Warszawskiego „Sojuz 81"
22.05 „U stóp Hermanu" — żołnierze Ludowego Wojska Polskiego w pokojowej misji na Bliskim Wschodzie.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.
Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33 i 990: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.
Informacja służby zdrowia — tel. 355-34
Pogotowie MO — tel. 997
Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04 i 204-53
Apteka nr 05-008, ul. Sienkiewicza 53, tel. 362-24
Informacja o lekach — tel. 219-04
Informacja o lekach z importu — tel 368-01

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 1, tel. 219-06.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 12.X.1981 R.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-41 — dyżuruje oddział gruźlicy.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna
Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Adres Redakcji: ul Wesołowskiego 1 15 950 Białystok skr poczt 193 Telefony: centrala 2 32 41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor Naczelny 2-09-35 Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18 Zastępca Redaktora Naczelnego 2 77 10 Sekretarz Redakcji 2-15-08 Reporterzy 2-23-77, Publicyści 2 11 30 Dział Sportowy 2 23 17 Redakcja nocna 3-46-27 3-74 03 Oddziały Redakcji: Suwałki ul Kościuszki 32, tel 35-26 i 30-00 Łomża ul Sadowa 10 tel 56 97 Wydawca Białostockie Wydawnictwo Prasowe 15 950 Białystok ul Wesołowskiego 1 Konto: NBP I O Białystok 5018 4066 Telefony: centrala 2-32 41 Dyrektor 2-11-10 Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul Wesołowskiego 1 15 950 Białystok tel 2-32-41 wewn 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Książka Ruch" na terenie całego kraju Ogłoszenia do Gazety Współczesnej przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża ul Sadowa 10 tel 57-11 Suwałki ul Kościuszki 32 tel 35-26 Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa Książka Ruch" oraz urzędy pocztowe i do [illegible] roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego Cena prenumeraty miesięczna 48 zł, kwartalna 144 zł, półroczna 288 zł, roczna 576 zł [illegible] (składki uspołecznione) organizacje społeczne zakłady pracy [illegible] prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa Książka Ruch" w miejscowościach zaś w których nie ma Oddziałów w urzędach pocztowych Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa Książka Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul Towarowa 28 00 958 Warszawa konto PKO nr 1531 71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej [illegible] Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej [illegible] proc dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc dla zlecających instytucji i zakładów pracy PL ISSN 0137 9488 Nr indeksu 35013
A-2

SPORT SPORT SPORT SPORT

Polacy awansowali!

NRD-Polska 2:3

Smolarek strzelił 2 bramki

(INFORMACJA WŁASNA z LIPSKA)

Już od rana na ulicach Lipska maszerowały grupki polskich kibiców z biało-czerwonymi flagami. Przyjechali z wycieczką „Sport-Turistu", albo z innych rejonów NRD, gdzie pracują. Na kilka godzin przed meczem, hotel gdzie mieszkali nasi piłkarze, był wręcz oblężony przez kibiców.

„To będzie walka wręcz" — mówił na przedmeczowej odprawie trener **Antoni Piechniczek**, powtarzali te słowa **piłkarze**, gotowi stawić czoła faworytom i gospodarzom sobotniego spotkania. Na przedmeczowej odprawie nasz selekcjoner ostrzegał: „oni muszą z miejsca ruszyć do przodu, spodziewają się, że my bronić będziemy się zza podwójnej gardy. Musimy ich zaskoczyć i zaatakować ostro już z pierwszym gwizdkiem sędziego".

Choć stadion w Lipsku posiada miejsca dla 96 tys. osób, zgromadziło się na nim — tylko 85 tysięcy kibiców. Gospodarze źle szacowali zainteresowanie meczem wśród kibica w NRD, rezerwując dla nich — co jest zrozumiałe — gross kart wstępu. To zapewne spowodowało, że z wyprawy do Lipska i wejścia na stadion zrezygnować musiały tysiące Polaków pracujących w NRD. Tylko nieliczni — ok. 1000 osób — otrzymali szanse oklaskiwania gry swoich rodaków. Ich znakomita postawa, sprawiła, że garstka Polaków była zauważalna. Z polskiego sektora przedostawały się słowa naszego hymnu narodowego oraz pieśni „sto lat".

Gdy po pięciu minutach Polska prowadziła 2:0, 85 tysięcy widzów oniemiało. To był szok dla gospodarzy. Dwie szybkie kontry i dwie bramki.

Minęło sporo czasu, zanim piłkarze NRD odzyskali równowagę i uparcie dążyli do poprawy rezultatu. Długo — bezskutecznie. Mało tego, akcje ofensywne Polaków wyprowadzane bardzo szybko z głębi pola, inicjowane głównie przez Latę, Matysika, Bońka, Smolarka, siały zamieszanie pod bramką Grapenthina. Nie wpłynęła ujemnie na grę polskiego zespołu konieczność wymiany już w 6 min. Andrzeja Szarmacha na Iwana.

Gospodarze pierwszą groźną akcję stworzyli dopiero w 29 min., kiedy to Streich strzelił głową tuż nad poprzeczką. Riposta Polaków była szybka. 5 minut później Dziuba zaskakującym, piekielnie silnym strzałem trafił piłką w poprzeczkę. Gwizdek oznajmił koniec pierwszej połowy.

Druga część spotkania zapowiadała jeszcze trudniejszą przeprawę, gdyż wiadomo było, że po reprymendzie i wskazówkach trenera Buschnera, gospodarze postawią wszystko na jedną kartę. I tak się stało.

W 53 min. na polu karnym upadł Streich. W pobliżu napastnika byli, atakując go prawidłowo Jałocha i Majewski. Streich potknął się bardziej o piłkę niż o nogę naszego zawodnika. Sędzia Lamo Castillo bez wahania podyktował jednak rzut karny. Celny strzał Schnuphase i zaczęła się „nerwówka". Na szczęście zespół NRD atakując zbyt ryzykownie i pozostawiając w tyle tylko Weise, przeholował. Smolarek, niezwykle aktywny w tej części gry otrzymał świetne podanie i zdobył trzeciego gola. Stało się jasne, że meczu tego przegrać już nie możemy. Chodziło o to, by go wygrać. Gospodarze nie rezygnowali. Kiedy w 63 min. zszedł z boiska kontuzjowany Dziuba, nastąpił słabszy okres w grze Polaków, co natychmiast wykorzystali rywale, zdobywając po strzale Streicha drugą bramkę.

Czas biegł teraz bardzo wolno. Piłkarzy i trenerów, a także polskich kibiców wiele nerwów kosztowały te chwile. Mądrze i skutecznie bronili Polacy korzystnego wyniku. Dopięli swego.

Kiedy trener Piechniczek ujawnił przed meczem skład, wzbudził on pewne wątpliwości, a największe zaskoczenie wzbudził fakt wystawienia Majewskiego. Okazało się, że był to strzał w dziesiątkę naszego selekcjonera. Majewski wraz ze świetnie grającym Matysikiem stanowili w środku pola zaporę prawie nie do przebycia. Dobrze grała para stoperów — Żmuda, Janas, doskonale wywiązywał się ze swej roli Grzegorz Lato. Wszyscy zresztą nasi piłkarze zasłużyli na najwyższe słowa uznania za dojrzałą, skuteczną grę. Spotkała ich za to nagroda — wystąpią w finałach „Espana-82". Polska jest siódmym krajem, który zapewnił sobie paszporty do Hiszpanii. Obok gospodarzy mistrzostw — Hiszpanów obraz obrońców tytułu — Argentyny, trzech drużyn Ameryki Południowej — Brazylii, Peru i Chile i Belgów (ze strefy europejskiej), do Hiszpanii pojada już na pewno Polacy.

PO MECZU POWIEDZIELI:

ANDRZEJ SZARMACH: „piłkarze NRD za szybko chcieli nas „zjeść", ale myśmy ich uprzedzili. Moja bramka była właściwie formalnością. Otrzymałem idealne podanie od Matysika i nigdy nie podarowałbym sobie, gdybym takiej okazji nie wykorzystał. Martwi mnie jednak kontuzja mięśnia dwugłowego.

MAREK DZIUBA: „dla niektórych zawodników był to najważniejszy mecz, dający szanse po raz pierwszy wystąpić w finałach mistrzostw świata. Daliśmy z siebie wszystko. Kontuzji uległem w starciu z Schunphase, ale rywal atakował piłkę nie mnie. Mogłem grać do końca meczu, ale nie chciałem ryzykować popełniania błędów.

STEFAN MAJEWSKI: „straciłem poprzednio miejsce w kadrze, toteż grałem tak, żeby powrócić na stałe do reprezentacji. Rzutu karnego nie zawiniłem. Rywal przewrócił się, gdy odchodziłem od niego.

ZBIGNIEW BONIEK: „chciałem spłacić kolegom dług za to, że nie grałem w pierwszym meczu z NRD w Chorzowie. Chciałbym także podziękować wszystkim tym kolegom, którzy nie grali w Lipsku, a którzy trenowali razem z nami w Kamieniu.

WALDEMAR MATYSIK: „to było dla mnie niezwykłe przeżycie. Nigdy nie grałem jeszcze meczu, o tak wysoką stawkę, u boku tak świetnych piłkarzy.

WŁODZIMIERZ SMOLAREK: „bardzo wyczerpujący mecz, czasami nie widziałem obrońcy, gdy grałem „swoje". Strzeliłem dwie bramki, ale przede wszystkim cieszę się, że wywiązałem się z powierzonego mi zadania.

JAN JAŁOCHA: „Streich zagrał na karnego, potknął się na piłce. Nie było mnie przy nim. Pilnowałem Riedigera. Dziękuję w imieniu piłkarzy kibicom na stadionie. Słyszeliśmy ich doping, bardzo nam pomógł.

JAN TOMASZEWSKI: „nie ukrywam, że czuję zawód, iż nie wystąpiłem w tym spotkaniu. Byłem bardzo dobrze przygotowany, lepiej niż przed majowym meczem w Chorzowie. Właśnie 10 października br. minęło równe 10 lat od mojego debiutu w reprezentacji Polski w spotkaniu z RFN w Warszawie. To było piękne zwycięstwo i cieszę się, że byłem jego świadkiem. Rezygnuję już z występów w narodowej jedenastce. 10 lat to wystarczy. Podczas mistrzostw świata w Hiszpanii będę służył polskim piłkarzom i trenerom pomocą. Grając w tym kraju znam wiele spraw, które mogą być istotne podczas występu w finale „Espana-82".

L. TARASIEWICZ

Echa Lipska

Światowe agencje poświęciły sporo miejsca eliminacyjnego meczowi NRD — Polska.

Agencja Reutera napisała, iż „Polacy zaszokowali defensywę drużyny NRD, kiedy po pięknych strzałach Szarmacha i Smolarka objęli prowadzenie 2:0. Piłkarze NRD — potrzebując zwycięstwa, by mieć nadzieję awansu do finałów — w drugiej połowie meczu zagrali nieco lepiej, ale nie mogli przebrnąć przez polską defensywę".

Zachodnioniemiecka agencja DPA zatytułowała swe sprawozdanie „K.O. już po 5 minutach", a dalej korespondent agencji napisał m.in.: „Już po 5 minutach meczu piłkarze NRD musieli w sobotę w Lipsku pogrzebać swe nadzieje na awans do finału mistrzostw świata. Zwycięstwo polskiej drużyny było w pełni zasłużone".

Francuska agencja AFP w swym komentarzu stwierdziła, iż zespół NRD zagrał słabo w obronie i w ataku. Sprawozdawca AFP za najlepszego zawodnika meczu uznał Smolarka, podkreślając równocześnie iż twórcami zwycięstwa Polski byli także Lato, Majewski i Boniek.

Dwugłos trenerów

ANTONI PIECHNICZEK: „nasz niewątpliwy sukces, to efekt bardzo solidnego przygotowania do meczu i maksymalnej koncentracji całego zespołu, a także efekt konsekwencji w grze. W przerwie powiedziałem naszym piłkarzom, że wynik jest nie 2:0 dla nas, ale 0:0 i spotkanie trwa 90 minut. Skład, w którym zagrała nasza drużyna w Lipsku był optymalny, najlepszy na jaki nas było stać, mimo że niektóre nazwiska budziły kontrowersje. Zdawaliśmy sobie sprawę, że wygrać z piłkarzami NRD możemy tylko poprzez kontry w momentach, kiedy rywale najmniej się tego spodziewają. Tak było na początku meczu i potem, w okresach dla nas najtrudniejszych przy stanie 1:2. Bramka Smolarka na 3:1 postawiła kropkę nad i. Wysoko oceniam grę Smolarka. Zdobył dwie bramki i stanowił stałe zagrożenie dla rywali. Wyróżniam też Latę, Bońka i Żmudę, a specjalnie 21-letniego Matysika, który zwłaszcza w pierwszej, najtrudniejszej fazie, skutecznie rozwijał ataki gospodarzy. Bardzo dobrze zagrał też Majewski. Ten typ zawodnika był szczególnie potrzebny na mecz z NRD, drużyną grającą siłowo i twardo. Uważam, że hiszpański arbiter prowadził mecz dobrze, lepiej niż sędzia chorzowskiego meczu Polska — NRD".

GEORG BUSCHNER: „serdecznie gratuluję Polakom. Wygrali zasłużenie. Byli lepsi. Moja drużyna popełniła sporo błędów zwłaszcza w obronie. O wyniku meczu rozstrzygnęły pierwsze minuty. Dwie bramki na początku to był nokaut. Mieliśmy nadzieję przy stanie 1:2, ale trzecia bramka Smolarka pozbawiła nas złudzeń. Reprezentacja Polski jest częstym naszym przeciwnikiem i nie stanowiła dla nas — jak sądziłem — większej niewiadomej. Nie spodziewałem się jednak, że Polacy zagrają tak odważnie w ataku i tak skutecznie w swych kontrach".

Na początku ligi

SZS AZS uległ poznaniankom

Od momentu awansu siatkarek białostockiego SZS AZS wiosną br. do II ligi wiadomo było, że drużyna będzie musiała stoczyć szereg ciężkich spotkań, aby potwierdzić ligowy status. Zespół jest młody i doświadczeniem ustępuje wielu ligowym rywalom. Nie brak jej natomiast ambicji i woli walki. Te właśnie atuty SZS AZS rzucił na szalę w inaugurującym II-ligowe zmagania pojedynku z AZS AWF Poznań.

Pomimo jak zwykle gorącego dopingu sympatyków tego zespołu **SZS AZS poniósł we własnej sali (II LO) dwie porażki**. W sobotę nasze dziewczęta przegrały **1:3** (15:13, 5:15, 7:15, 3:15), a w niedzielnym rewanżu — **0:3** (13:15, 10:15, 4:15).

Rywalki z Poznania grają ze sobą w lidze już trzeci sezon i nie nękają ich tak częste zmiany kadrowe jak SZS AZS. Poza tym są starsze od naszych juniorek i silniejsze fizycznie. W przedmeczowych rozważaniach poznanianki uznano za jeden z zespołów, który w tym sezonie powinien z powodzeniem walczyć o awans do ekstraklasy. Tak więc przed niezwykle trudnym zadaniem stanął podczas inauguracji ligi młody zespół gospodarzy. Białostoczanki zdołały w sobotę rozstrzygnąć tylko pierwszą partię na swoją korzyść. Potem poznanianki ruszyły do zdecydowanego ataku. Dobrze broniły w polu i wyprowadzały trudne do zatrzymania ataki. Przejęły inicjatywę i wygrały trzy kolejne sety.

W niedzielę AZS miał już ułatwione zadanie. Białostoczanki po porażce w pierwszym meczu zwątpiły w możliwość pokonania przeciwniczek i choć stawiały w pierwszych dwóch partiach znaczny opór — przegrały. Przy okazji warto dodać, że sporo nerwowości w szeregach gospodarzy wprowadziło, w obu meczach, nieudolne momentami sędziowanie. Dotyczy to zwłaszcza drugiej partii w niedzielę. O poziomie umiejętności panów z gwizdkiem niech świadczy fakt, że w sobotnim sędzia pomocniczy nakazał trenerowi SZS AZS — **Józefowi Fiedorowiczowi** zgłaszanie zmian do... sekretarza zawodów. O tym, że się tak robi np. w koszykówce — wiedzą nawet kibice, ale, że przepis taki obowiązuje i w siatkówce to białostoczanie dowiedzieli się po raz pierwszy.

Po inauguracji ligi — JÓZEF FIEDOROWICZ powiedział: — rywalki mają aspiracje I-ligowe, a my... po raz któryś z rzędu nowy zespół. U nich nie brak dziewcząt z sześcioletnim stażem ligowym, a my co roku zaczynamy od nowa. Latem przyplątało się też trochę kontuzji. Dorota Puchalska nie mogła brać udziału w letnich przygotowaniach, bo odrabiała zaległości na uczelni i teraz odczuwa trudy intensywnego „łapania" formy. Ela Nowik na pierwszym zgrupowaniu w Augustowie doznała poważnej kontuzji śródstopia i zaczęła grać dopiero przed tygodniem. Obie są w pierwszej szóstce i jak to osłabiło zespół nie muszę dodawać.

W pojedynku z AZS AWF dziewczęta grały jak umiały najlepiej. Sądzę że z rundy na rundę drużyna nabierać będzie doświadczenia i rozwijać umiejętności. Po okrzepnięciu powinniśmy też z powodzeniem walczyć o utrzymanie się w lidze. O ile oczywiście unikniemy nieprzewidzianych kontuzji i dziewczęta będą grały równie ambitnie jak teraz. Do sezonu wystartowaliśmy z 12 zawodniczkami. Są to: ANNA ŁUKASIAK, DOROTA, MAŁGORZATA i ANNA PUCHALSKIE (15-letnia Anna przeszła spod opieki Józefa Lewickiego z Ogniska B-stok), MAŁGORZATA i DANUTA JARMUŁAJEW, IWONA LISOWSKA, ANNA PODGAJECKA, ELŻBIETA NOWIK, MAŁGORZATA UCZKURONIS, MARZENA BORYSIEWICZ, IWONA BUCZYŃSKA. Nie wystąpi już w naszych barwach bardzo dla SZS AZS zasłużona — BARBARA MILEWSKA, która wyszła za mąż i przygotowuje się do obowiązków macierzyńskich.

W najbliższą sobotę i niedzielę SZS AZS zmierzy się w Warszawie z AZS AWF.

(ma)

ROZMYŚLANIA NA TRYBUNIE

Sprawozdanie

Wpadł mi do ręki doku[ment], którego drobne fra[g]menty chcę tutaj przyt[o]czyć:

„Rok sprawozdawczy p[o]mimo zimnego i deszcz[o]wego lata, należy zalicz[yć] do piękniejszych sezonó[w] sportowych... Przede wsz[y]stkim zabiegi wioślarski[e] zostały skierowane na dro[]gę systematycznych ćwicze[ń] wśród młodszych, których napływ był bardzo duż[y]. Dość wspomnieć, że prz[e]ciętnie po dziesięć załó[g] dziennie ćwiczyło się [w] czwórkach. Ćwiczył si[ę] również przez całe lat[o] przeważnie w godzinach rannych pokaźny, liczący około 40 osób zastęp mło[]dzieży szkolnej w wiek[u] starszym... Zorganizowan[o] z górą 50 wycieczek, [w] tym jedna dalsza — 48[] km, trzy tysiące wyjazdów łodziami i wielkodystanso[]wy bieg zamyka całoroczn[ą] pracę... Członków w okre[]sie sprawozdawczym 312."

Fragmenty tego sprawoz[]dania, dotyczącego działal[]ności Towarzystwa Wio[ś]larskiego w Łomży pocho[]dzą sprzed lat... sześćdziesię[]ciu. Jak widać i wtedy by[]wały kłopoty z pogodą. In[]nych kłopotów łomżyńsc[y] wioślarze mieli jakby tro[]chę mniej. Weźmy n[a] przykład frekwencję. Sześć[]dziesiąt lat temu członkó[w] ponad trzy setki, dzisi[aj] gdzieś około siedemdziesię[]ciu. Może to sprawa postę[]pującego ciągle zanieczysz[]czenia Narwi? Może tylk[o] najodważniejsi nie boją si[ę] bliższych kontaktów z nar[]wiańską wodą, po które[j] jak wieści niosą, ten i ó[w] dostał opryszczki?

Może wreszcie rzecz [w] czym innym, może po pros[]tu brakuje entuzjazmu. [Ze] strony władz rzecz jasna. W osiemdziesiątym rok[u] swojego istnienia Łomżyń[]skie Towarzystwo Wioślar[]skie egzystuje gdzieś n[a] marginesie ni to sportu n[i] turystyki czy rekreacj[i]. Zapomniane przez oficjel[i] czy raczej decydentów, n[a] dobrą sprawę nie ma wła[s]nego kąta. Sekretariat z[a]szacownej instytucji z łask[i] Ligi Obrony Kraju (chwa[ła] jej za to) gnieździ si[ę w] baraczku o kubaturze kilk[u] metrów sześciennych, ni[e] wspominając już o kwad[]ratowych. Wioślarze ni[e] mają szatni, nawet zimne[j] wody do mycia nie mają, jeśli nie liczyć rzecznej, [o] której wszakże mowa był[a] wyżej. Właściwie niczeg[o] nie mają poza sprzętem [i] chęciami. To dużo, ale [za] mało. Być może gdzieś z[a] jakieś lat dwadzieścia, [z] okazji pełniejszego jubile[u]szu dostaną wreszcie co im się już od dawna należy!

A swoją drogą jak t[o] właściwie jest z tym n[a]szym umiłowaniem tra[]dycji? Mamy ją w końc[u] czy nie? Sądząc po tym c[o] się dzieje z Towarzystwem tradycyjnie diabli biorą ko[]lejną, wieloletnią tradycję. A dzieje się to w mieści[e] Łomży, która sama jest po[]dobno jedną Wielką Tra[]dycją. Zatem tradycyjnie wypada się odwołać do w[y]czuć łomżyniaków — ni[e] dajcie szczeznąć wiślar[]skiej tradycji. Narew mo[że] da się kiedyś oczyścić.

Z tradycyjnym pozdrowie[]niem — pół stopy wod[y] pod kilem.

PŁOTKAR[Z]

II liga

I GRUPA

Olimpia Poznań — GKS Tychy 1:0, ROW Rybnik — Stal Stocznia 2:2, Zagłębie Wałbrzych — Piast Gliwice 0:0, Lechia Gdańsk — Stilon Gorzów 0:0, Błękitni Stargard — Stoczniowiec Gdańsk 3:2, BKS Bielsko — Odra Opole 1:0, Urania Ruda Śląska — GKS Katowice 2:4, Gryf Słupsk — Górnik Wałbrzych 2:1.

W tabeli prowadzi **GKS Katowice** przed **BKS Bielsko** — po 15 pkt.

II GRUPA

Stal St. Wola — Broń Radom 3:3, Avia Świdnik — Resovia 0:1, Radomiak — Zawisza Bydgoszcz 1:0, Raków Częstochowa — Cracovia 0:0, Błękitni Kielce — Wisła Płock 2:0, Hutnik Kraków — Polonia Bytom 3:2, Stal Rzeszów — Górnik Knurów 1:0, Olimpia Elbląg — Gwardia Szczytno 2:0.

W tabeli prowadzi **Raków** — 13 pkt.

III liga piłkarska

W dziewiątej kolejce spotkań o mistrzostwo III ligi w naszym regionie odbyły się trzy mecze — w Suwałkach, Ełku i Orzyszu. Toczyły się one przy fatalnej pogodzie i na grząskich boiskach. Piłkarzom utrudniał grę nie tylko deszcz, ale i silny wiatr. Warunki atmosferyczne decydowały też w znacznej mierze o poziomie spotkań.

„POPISY" ARBITRA WIGRY — WŁÓKNIARZ B-STOK 2:0

W sobotę, w Suwałkach, niejako w przedmeczu do transmisji telewizyjnej z Lipska **Wigry pokonały 2:0 (0:0)** białostockiego Włókniarza. Bramki zdobyli — **Śliwiński** w 53 min. i **Liminowicz** w 81 min. Sędziował — **Tadeusz Goć** z Warszawy, widzów ok. 300.

Wigry: **Kropiwnicki — Rykaczewski, Bołądź, Wasilewski, Stankonowicz — Wilczewski, Liminowicz, Śliwiński — Kisiński (od 46 min. Hrynaszkiewicz), Wiszniewski, Spura.**

Włókniarz: **Dudzień — Krysiak, Bielicki, Romaniuk, Zalewski — Ostapkowicz (od 75 min.) Jankowski), Sienkiewicz, Zuliński — Jarmołajew, Błażewicz, Domanowski (od 48 min. Lenkiewicz).**

Spotkanie, którego stawką była kolejność na dwóch ostatnich miejscach w tabeli miało zacięty i nieustępliwy charakter, ale stało na niskim poziomie. Piłkarze obu drużyn prześcigali się w nieudanych akcjach. Do zawodników dostroił się też nieudolny sędzia, który sprawiał wrażenie, jakby nie wiedział po co jest na boisku. Przeszkadzał zawodnikom przerywając większość akcji i wydając niezrozumiałe werdykty. Znacznie częściej przy tym mylił się na niekorzyść gości.

Mecz był typową walką o punkty, w którym biorąc pod uwagę sytuacje podbramkowe — nieco lepsi byli gospodarze. Oprócz obu goli — Śliwińskiego po płaskim strzale w tzw. długi róg i Liminowicza po rozegraniu tzw. klepki z Hrynaszkiewiczem — Wigry nie wykorzystały jeszcze kilku okazji wypracowanych przez najlepszego swojego piłkarza — Wiszniewskiego. We Włókniarzu podobnych sytuacji nie wykorzystali Sienkiewicz (po dośrodkowaniu Domanowskiego) i Ostapkowicz (sam na sam z Kropiwnickim). Większość akcji gości arbiter przerywał już w zarodku (np. za podpowiadanie kolegom).

(szer)

WYMĘCZONE ZWYCIĘSTWO ŚNIARDWY — ORZEŁ 1:0

W rozegranym wczoraj w Orzyszu spotkaniu dwóch drużyn ze środka tabeli, **Śniardwy pokonały 1:0 (0:0)** łódzkiego Orła. Bramkę zdobył płaskim strzałem z rzutu wolnego (z 25 m) **Dobko** w 84 min. Sędziował **Henryk Zieńczuk** z **Gdańska**, widzów ok. 500

Śniardwy: **Bzymek — Bartosiak, Dobko, Polkowski, Juszczak — Duchnowski, Żak, Mieśniak (od 88 min. Goliasz) — Prejbusz, Strzelec (od 74 min. Cypliński), Tiszkow.**

Gospodarze poza pierwszym kwadransem gry posiadali wyraźną przewagę, z której nic jednak nie wynikało. Śniardwy grały chaotycznie i bez koncepcji, atakowując teren długimi, ale często niecelnymi podaniami. Gra Wka sprawiła, że większość wypracowanych sytuacji podbramkowym była dziełem przypadku. Piłkarze z Orzysza dużo strzelali z dystansu, ale przeważnie poza światło bramki Orła. Szczęście do gospodarzy uśmiechnęło się dopiero w końcu meczu, choć goście okazali się niewygodnym przeciwnikiem. Szczególnie podobały się szybkie kontry łódzkich futbolistów.

EMOCJONUJĄCE WIDOWISKO MAZUR — HUTNIK 1:0

Ełccy piłkarze zdobywając w 9 min. prowadzenie ze strzału **Daleckiego** rozstrzygnęli na swoją korzyść ważne dla nich spotkanie i to z przeciwnikiem zaliczanym do czołówki drugiej grupy. Spotkanie prowadził **Zbigniew Jaworowski** z Olsztyna, oglądało go ponad 1 tys. widzów. Żółte kartki otrzymali — **Radkowski** (Mazur) i **Tomczyk** (Hutnik).

Mazur: **Gajewski — Radkowski, Chrzan, Dobkowski, Konopka — Borkowski, Dalecki, Norko — Wolański, Rańczuch (od 85 min. Burkacki), Zalewski.**

Piłkarze obu drużyn udowodnili, że można rozegrać dobre i emocjonujące spotkanie nawet w trudnych warunkach terenowych. Na ełckim stadionie kibice oglądali więc szybkie akcje obu zespołów przenoszące się od jednej do drugiej bramki. Było też dużo strzałów i interwencji bramkarskich. Tempo gry spadło dopiero w końcówce spotkania.

Mazur wygrał zasłużenie będąc zespołem o jedną bramkę lepszym. Padła ona po akcji lewą stroną boiska zainicjowanej przez Konopkę. Po jego centrze bramkarz gości — Saławiła wypuścił piłkę z rąk, tak że Dalecki nie miał kłopotów z ulokowaniem jej w siatce.

(szer)

Pozostałe wyniki: Narew — Polonez 0:1, Polonia — Ursus 3:0, AZS AWF — Stomil 1:1, Włókniarz Pabianice — Jagiellonia 2:1 (1:1).

TABELA

1.	Polonia	15: 3	18: 4
2.	Ursus	14: 4	15: 7
3.	Włókniarz Pab.	13: 5	15: 7
4.	JAGIELLONIA	13: 5	16: 9
5.	Hutnik	10: 8	12:11
6.	MAZUR	10: 8	10:11
7.	ŚNIARDWY	8:10	12:12
8.	Polonez	8:10	5: 6
9.	Stomil	8:10	10:13
10.	AZS AWF	7:11	7:15
11.	Orzeł	6:12	4: 9
12.	Narew	6:12	7:15
13.	WIGRY	5:13	14:18
14.	WŁÓKNIARZ B-STOK	3:15	8:19

LIGA OKRĘGOWA

Grupa łomżyńska: Olimpia Zambrów — Płońsk 0:0, Mławianka — Grom 1:1.

Grupa suwalska: Sparta Augustów — Pomorzan Prostki 6:0, Ruciane Nida — Woźnice Mikołajki 1:5.

PUCHAR RFN

Zespoły piłkarskie RFN rozegrały drugą rundę pucharu kraju. Tylko w dwóch meczach los zetknął ze sobą drużyny pierwszoligowe i właśnie w jednym z tych spotkań wyeliminowany został obrońca trofeum — Eintracht Frankfurt przegrywając z Fortuną Duesseldorf 1:3. Spośród drużyn zaliczanych do grona faworytów rozgrywek do trzeciej rundy edycji 1981/82 awansowały: Hamburger SV, VFB Stuttgart, Borussia Moenchengladbach i Bayern Monachium.

WŁOSI NAJLEPSI

Na wyspie Elbie zakończyła się w sobotę 56 międzynarodowa sześciodniówka motocyklowa. Przyniosła ona generalny triumf reprezentantom Włoch, którzy zwyciężyli w dwóch głównych klasyfikacjach — „Trophy" i „Srebrnej Wazy", a także zajęli pierwsze miejsce w klasyfikacji marek motocykli. Drugie miejsce w obu klasyfikacjach zajęły zespoły RFN.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Polscy motocykliści nie odegrali w tegorocznej sześciodniówce żadnej roli — zajęli miejsca poza czołową dziesiątką.

RATOWNICTWO WODNE

W Sofii zakończyły się 21 mistrzostwa świata w ratownictwie wodnym. W ostatniej próbie mistrzostw — ratowaniu z łodzi, wśród kobiet zwyciężyła Jurukowa (Bułgaria), a drugie miejsce zajęła Polka — Małgorzata Dejneka. Doskonale wypadli w tej konkurencji reprezentanci Polski. Pierwsze miejsce zajął wielokrotny mistrz Polski — Jacek Krawczyk, a drugi był — Andrzej Cieślelski.

Zespołowo Polacy wywalczyli srebrny medal ulegając minimalnie drużynie Bułgarii, a wyprzedzając Włochy, RFN, Hiszpanię i Holandię.

UEFA KARZE

Komisja dyscypliny Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA) na swym posiedzeniu poświęconym przebiegowi pierwszej rundy tegorocznych rozgrywek o Puchar Europy, ukarała wiele klubów za przewinienia dyscyplinarne. Jedną z największych kar otrzymały Szombierki Bytom. Podczas meczu rozegranego 30 września w Rotterdamie z Feyenoordem, piłkarze Szombierek zachowywali się niesportowo wobec sędziów tego meczu. Za te przewinienia Szombierki ukarane zostały grzywną w wysokości 60 tys. franków szwajcarskich, a najbliższy mecz w rozgrywkach UEFA muszą rozgrać na obcym stadionie, leżącym nie bliżej niż 250 km od Bytomia.

Klubowy puchar Europy w pięcioboju nowoczesnym

Bardzo dobrze spisali się pięcioboiści warszawskiej Legii w czwartej konkurencji rozgrywanego w Auch klubowego pucharu Europy — w biegu przełajowym. Indywidualnie w crossie triumfował Brytyjczyk Peter Hart — 1225 pkt., drugie miejsce zajął Zbigniew Szuba (Legia) — 1180 pkt., a piąty był Dariusz Kondrat — 1114 pkt. Polacy wygrali drużynowo czwartą konkurencję zawodów uzyskując 3288 pkt. i wyprzedzając pięcioboistów W. Brytanii — 3228 i Francji — 3222 pkt. Po czterech konkurencjach, przed jazdą konną, w pucharze prowadzą Węgry — **12392** pkt. przed ekipą radziecką — 12062 pkt. i Legią — 12022 pkt. (PAP)

TOTO-LOTEK

Zakłady specjalne
3—8—22—30—43
I losowanie:
2—7—22—32—41—46 dodat. 31
II losowanie:
8—22—26—43—46—47
Końcówka banderoli: 3449

Udany start włókniarek

Bardzo dobrze wystartowały w II lidze koszykarki białostockiego Włókniarza. Podopieczne trenera **Eugeniusza Hałaburdy** pokonały w trudnym wyjazdowym meczu Start Gdynię **72:58 (40:33)**. Punkty dla gości zdobyły: **Malinowska — 20, Mozelewska — 18, Lewkowska — 17, Lenczowska — 13, Zalewska — 4.**

Gospodarze w minionym sezonie uplasowali się na 2 miejscu w tabeli i byli poważnym kandydatem do miana I-ligowca, ale w spotkaniu z włókniarkami nie potrafili przeciwstawić się ich skutecznym atakom. Białostoczanki grały zdecydowanie w obronie, stosując taktykę „każdy swego". Wyprowadzały też szybkie kontry. Poczynaniami drużyny wzorowo dyrygowała **Zalewska**. Skutecznie ponadto zagrały najwyższe włókniarki — **Lewkowska i Łenczowska.**

W najbliższą sobotę Włókniarz zaprezentuje się własnej publiczności w ligowym pojedynku ze Zniczem Pruszków.

(ma)

Kadra — Jagiellonia

Przy końcu października czeka sympatyków futbolu w Białymstoku parę emocjonujących spotkań. Poza rozgrywkami w III lidze Jagiellonii i Włókniarza wiadomo już, że **31 bm.** na stadionie Gwardii budowlani podejmować będą w 1/16 Pucharu **Polski I-ligową Legię.**

Ostatnio otrzymaliśmy też informację, że **27 bm.** na stadionie Gwardii dojdzie do interesującego meczu pomiędzy kadrą narodową juniorów a juniorami Jagiellonii. Nasi młodzi medaliści VIII OSM będą więc mogli przed własną publicznością zaprezentować swoje umiejętności.

(A)

Memoriał S. Kirpszy

W Sokółce zwyciężył Sławomir Panasewicz

Przy słonecznej pogodzie, w minionym tygodniu, odbył się w Sokółce kolarski wyścig o Memoriał Stanisława Kirpszy. Pamięć zmarłego nagle, w ubiegłym roku białostockiego kolarza uczcili startując w imprezie jego byli koledzy z zespołów warszawskich i przedstawiciele gospodarzy.

Na trudnej nawierzchni sokólskich ulic zawodnicy musieli pokonać 1400-metrową pętlę 30 razy. Wystartowało 46 kolarzy z siedmiu klubów. Wyścig udanie zaczął młodszy brat Stanisława — 20-letni **Tadeusz Kirpsza**, jeżdżący w warszawskim Polonezie. Uciekł on na pierwszym okrążeniu i uzbierał 21 pkt zanim grupa pościgowa doszła go na dziewiątym okrążeniu. Dorobek punktowy Tadeusza Kirpszy wystarczył mu jednak na zajęcie w kryterium 3 miejsca. Do mety trwała zacięta walka pomiędzy **Sławomirem Panasewiczem** (Polonez), a **Michałem Poetkiem** (Legia). Choć na ostatnim okrążeniu najlepszy był legionista, to kryterium wygrał, gromadząc **33** pkt. i wyprzedzając rywala o 2 pkt. — **Sławomir Panasewicz.**

Czwarte miejsce zajął — G. Banaszek (Sarmata) — 21 pkt., piąty był — Z. Hajtner (Legia) — 12 pkt., a szósty — L. Stępniewski (MZKS Żyrardowianka) — 5 pkt. Na trudnej trasie kryterium wycofało się wielu zawodników, m. in. **Jan Pożak** (Spółdzielca Lublin). Przy okazji warto podkreślić, że zarówno kryterium w Białymstoku jak i Sokółce cieszyło się dużym zainteresowaniem kibiców. (ma)

Kolarskie czwartki

W minionym tygodniu odbył się ostatni już w tym sezonie tradycyjny „Czwartek Kolarski". Na bieżni stadionu Ogniska w Starosielcach, wśród chłopców niezrzeszonych zwyciężył **Piotr Wasiluk** przed Pawłem Wasiłukiem, Jackiem Urbanem i Tomaszem Tobiaszewskim.

W minionym sezonie przez bieżnie stadionu przewinęło się ponad 60 chłopców, z których najzdolniejsi trafili do sekcji klubowej i po zimowym przygotowaniu utworzą w przyszłym roku grupę młodzików.

Tą drogą organizatorzy imprezy dziękują za systematyczną opiekę nad kolarskim narybkiem — lekarzom z Wojewódzkiej Poradni Sportowo-Lekarskiej w Białymstoku.

(ma)

Zwycięstw[o] SZS AZS

Dobiegły końca rozgryw[ki] rundy jesiennej szczypior[ni]stek walczących o wejście [do] II ligi (dawna klasa międz[y]wojewódzka). W ostatni[m] spotkaniu jesieni białosto[ckie] **SZS AZS pokonał w h[ali] AMB zespół AZS AWF W[-wa] 19:17 (9:6).** Bramki dla g[o]spodarzy zdobyły: **Jarom[in] — 7, Peliksza — 4, Dzie[]** i **Halicka — po 3, Kosińsk[a] Wnukowska — po 1.**

Podopieczne trenera **W. [] kawskiego** rozegrały bar[dzo] dobry mecz z trudnym pr[ze]ciwnikiem. SZS AZS prz[ejął] inicjatywę już w pierwsz[ych] minutach spotkania i nie [od]dał jej do końca. O ostat[]nym sukcesie białostocza[nek] zadecydowała ich bardzo do[bra] postawa w obronie i skute[cz]ne interwencje najleps[zej] zawodniczki w zespole g[o]spodarzy — bramkarki **Jo[anny] Snarskiej.**

Po tym zwycięstwie S[ZS] AZS plasuje się w czołó[wce] grupy, ponieważ w bież[ącej] rundzie przegrał tylko je[den] mecz — z Piotrcovią.

Zespół SZS AZS to p[] kilkoma wyjątkami — jun[ior]ki. Przygotowują się one [] raz do eliminacji Mistrz[ostw] Polski juniorek, które r[oz]poczną się 24 październi[ka] (…)

Zawód, czy umiarkowany optymizm

VIII Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży przeszła już do historii. Wkrótce zostanie ustalona oficjalna kolejność 49 województw. Prawdopodobnie Białystok uplasuje się na pozycji 20—24. Nie jest to sukces, zważywszy że na ostatnich spartakiadach Białystok plasował się na lepszych lokatach. Białystok przestał już być potentatem, nawet w regionie północno-wschodnim. Aktualna sytuacja wskazuje, że rywali przybywa coraz więcej i coraz trudniej jest walczyć o miejsce w pierwszej dwudziestce.

W przygotowaniach do spartakiady postawiono w kilku przypadkach na jakość. Zdecydowanie stworzono warunki do zgrupowań. Prezes WFS dr **Jerzy Nawara** wraz z doradcami zapoznał się ze wszystkimi obozami przed spartakiadą. Zapewniono młodym zawodnikom odpowiednie warunki do startu w spartakiadzie.

W sporcie istnieją różne skomplikowane sytuacje, ale przede wszystkim decydują trenerzy. Ambicją Białegostoku była nieco lepsza lokata w VIII OSM. Nie wszystkie dyscypliny rozwijały się prawidłowo przed spartakiadą: koszykarki, dżudocy, podnoszenie ciężarów, tenis stołowy, strzelectwo, łucznictwo, wioślarstwo, kajakarstwo, szermierka. Zbyt długa jest lista dyscyplin, dorobek których równa się prawie zeru. Niewiele lepiej zaprezentowały się siatkarki, zapaśnicy, akrobatyka, kolarze, szczypiornistki. Jest to aktualny obraz daleki od optymizmu. Przyczyny tłumaczy się częściowo w złej strukturze wf w szkołach, braku urządzeń, szkoleniowców, ale symptomy kryzysu w tych dyscyplinach rysują się znacznie ostrzej. Improwizacja w codziennych treningowych zajęciach jest nagminną słabością. Podczas zgrupowań można tylko przeprowadzić tak zwany „szlif". Systematyczną zaś pracę trzeba wykonać z młodzieżą w szkołach i klubach.

Przede wszystkim na wyróżnienie zasłużyli piłkarze ręczni SZS AZS Białystok. Nie wierzono, że zdobędą złoty medal na VIII OSM. Recepta jest krótka: systematyczna, solidna praca mgr Piotra Chmielewskiego z grupą młodzieży i po kilkuletnich treningach przyniosła efekty. Również piłkarze, bokserzy zrealizowali z nadmiarem medalowe zamierzenia.

Zadania strategiczne — jak orzekli niektórzy trenerzy lekkoatletów, siatkarzy, zapaśników, szermierzy — okazały się niewypałem. Pierwszy przykład, to brak konsekwencji, realizacji planu oraz rozproszenie swojej pracy, jak również i zawodników. Dlatego w tych dyscyplinach obserwujemy regres.

Pozostał za to nad wyraz miły akcent — sukcesy piłkarzy ręcznych, futbolistów i nieliczne lokaty lekkoatletów. Za te wzruszenia należą im się duże brawa!

Innym, coraz ostrzej zarysowującym się problemem ściśle związanym z krytyczną sytuacją jest coraz większy odpływ utalentowanych zawodników z Białegostoku. Trzeba koniecznie stworzyć taką odpływowi naszym sportowcom. Na obecnie istniejącej bazie, śmiem twierdzić, że można dochować się sportowca na miarę olimpijczyka. (Let)